DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 16 listopada 1954 r. Nr 272 (1411) B Cena 20 groszy

Dziś w numerze:

- Według rozkazu towarzyszu przewodniczący — E. Wacowska
- Bitwa o rekruta — M. Rakowski
- W senatorskim „cyrku" — L. Z.

Na str. 3.

Nota ZSRR w sprawie zwołania w dniu 29 bm. konferencji na temat ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego.

11—17.XI Międzynarodowy Tydzień Studentów

Cztery spotkania

Rumiana! Rumiana! Ktoś do ciebie.

Zza sztalug wygląda zielona spódniczka. Rumiana Gabrowska kończy właśnie studium malarskie.

Z bułgarskiego miasta Ruse przyjechała Rumiana na studia do Polski. Dzieciństwo spędziła nad Dunajem, a teraz nad Wisłą. Dzisiaj jest już na IV roku Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie, a jej ulubionym zajęciem jest właśnie malarstwo.

Farby schną na palecie więc nie przeszkadzamy. Do widzenia Rumiana. Spotkamy pewnie kiedyś na wystawie jeden z twoich obrazów, które wkrótce namalujesz.

Życzymy ci tego serdecznie.

No cóż? Podwozie jak podwozie. Tu skrzynka biegu, silnik, z tyłu dyferencjał. Dużo żelaza i tyle. Ale dla Hysaja Leka, studenta II roku Wydziału Samochodów i Ciągników Politechniki Warszawskiej każda cześć jest znana i bliska. Będzie przecież inżynierem w jednej z albańskich fabryk.

Dwa lata temu Hysaj przyjechał z górskiego miasta Korcza w Albanii tu do Polski, żeby zdobyć zawód.

Za kilka lat rodzice i dwie siostry Hysaja będą dumni ze swojego syna i brata. Nasz miły kolega będzie wtedy „leczył" stare i budował nowe samochody w swojej pięknej ojczyźnie.

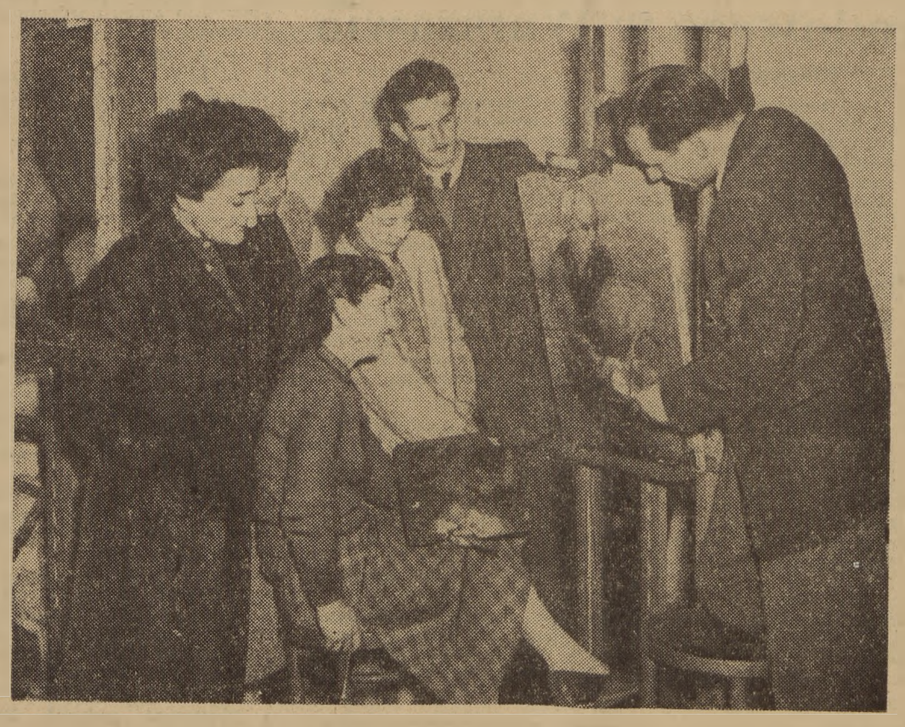

Z pierwszych lat studiów pamiętam, jak za cienkim przepierzeniem z dykty, w na wpół rozwalonym Pałacu Kazimierzowskim koledzy — Chińczycy skandowali: „Chłop wyszedł w pole. Chłop ma pług". Uczyli się polskiego. Odtąd przy każdym spotkaniu z Chińczykami przypominają mi się te dwa zdania.

Ale cisza. Tu nie wolno rozmawiać. Otwierają się wielkie ciemne drzwi. W jednej z sal Biblioteki Publicznej w Warszawie siedzi Gao Pei Ju. Jaka książka leży przed nią? Ach to „Pan Tadeusz".

Pei Ju studiuje polonistykę. Pierwszą polską książką, jaką przeczytała była „Marta" Orzeszkowej. Ale wtedy czytała ją po chińsku. Dziś w swoim spisie przeczytanych polskich i po polsku książek ma Pei Ju „Lalkę" i „Anielkę" Prusa, „Ludzi bezdomnych" Żeromskiego, wiersze Konopnickiej, Broniewskiego...

Po skończeniu studiów Pei Ju będzie pracowała w Chinach w jednej z instytucji utrzymujących stosunki kulturalne z Polską.

Ale dobra historia! Co? Młody Koreańczyk zanosi się śmiechem. Jak przyjemnie po całym dniu spędzonym na uczelni przyjść na wspólną zabawę, można się natańczyć, naśmiać, zawrzeć masę ciekawych znajomości, no i tradycyjnie powymieniać znaczki.

Tym trojgu udało się umknąć na chwilę przed rozbawioną czeredą. Ale nie na długo za chwilę i ich porwą do wesołego koła, w którym znajdą się koledzy z Albanii, Bułgarii, Iranu czy Chin.

Międzynarodowy Tydzień Studentów trwa. Uczcijcie go dziś wesołą zabawą, koledzy!

Tekst: B. Sobierajska
Foto: W. Zarzycki

Wyjazd delegacji studentów polskich do NRD

Na zaproszenie Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) wyjechała w w dniu 13 bm. do NRD delegacja Zrzeszenia Studentów Polskich.

Delegacja, w skład której wchodzą Eligiusz Lasota — naczelny redaktor czasopisma studenckiego „Poprostu" i Emil Dorosz — działacz studencki, w czasie swego kilkudniowego pobytu w NRD weźmie udział w uroczystościach organizowanych w związku z Międzynarodowym Tygodniem Studenta.

GWIAZDY ZWYCIĘSTWA

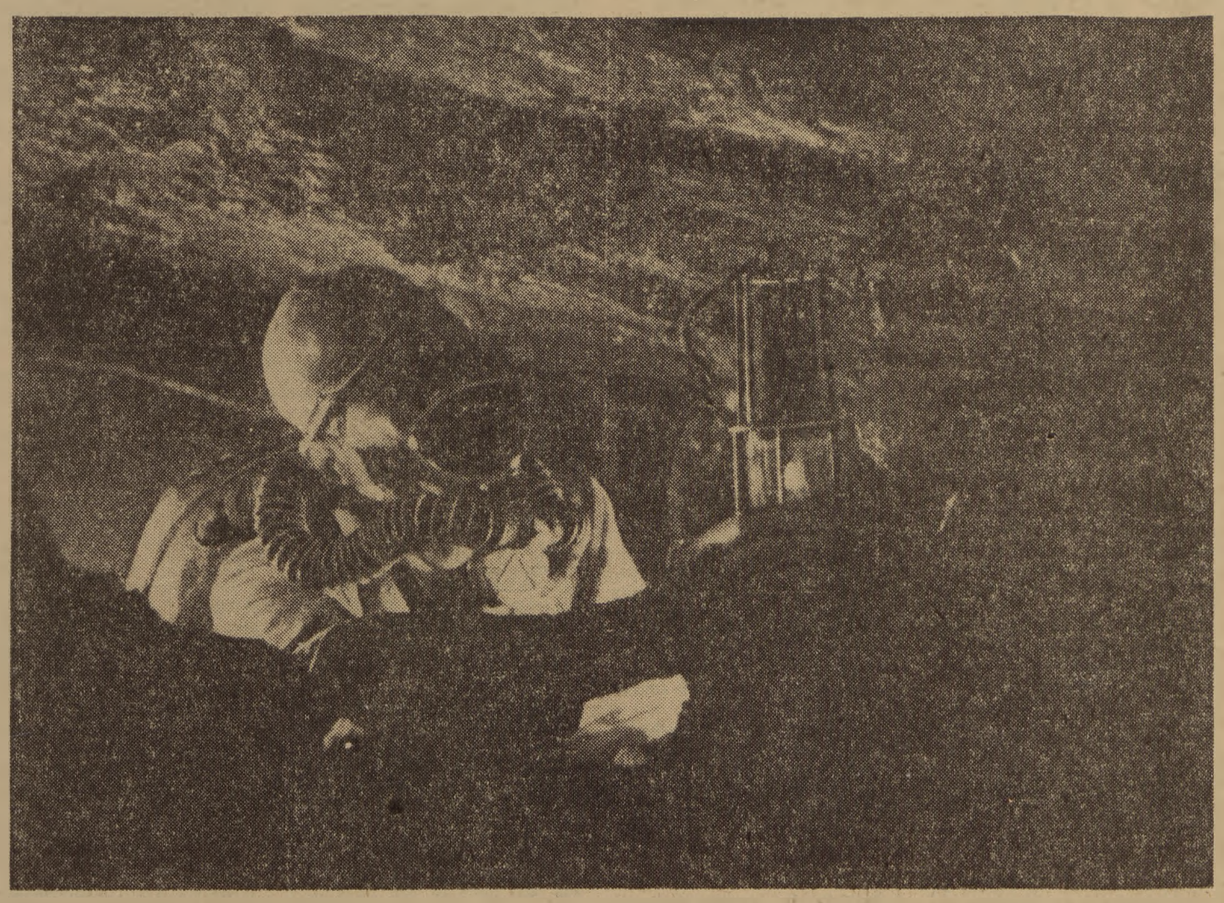

Więcej węgla! Czy stare pokłady naprawdę są wyczerpane? Zagradzają drogę obwały węgla. Trzaski w stropie zwiastują niebezpieczeństwo. Czy ten człowiek w tlenowej masce zdoła przejść tędy? Przejdzie na pewno. Na szybie kopalni zabłyśnie czerwona gwiazda, znak zwycięstwa załogi kopalni. C Z Ł O W I E K zwyciężył.

O tej dramatycznej historii dowiecie się z filmu „Gwiazdy muszą płonąć". Recenzję zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Młodzież w kampanii wyborczej

Z brygadą agitacyjną w Borysowie

Hej sąsiadko — i gdzież to tak śpiewają? Któż to tak gra? Sypnęły się hurmem przez wieś dzieciaki w stronę tego grania i śpiewania...

A przez wieś jak droga długa i szeroka idą dziewczęta w sukniach haftowanych, w kolorowych fartuchach, w bluzkach bufiastych, dziewczęta jak „malowanie", a wraz z nimi chłopcy, jeden w drugiego „na schwał", z harmonią i gitarą...

To przyjechała z Puław do Borysowa przedwyborcza brygada agitacyjna. I teraz, zanim rozpocznie swe występy w świetlicy, piosenką i muzyką przypomina, że dziś we wsi — zebranie, że dziś mieszkańcy gromady wysuwać będą swych kandydatów na radnych gromadzkiej rady narodowej.

A otóż i pełno w świetlicy. Z uwagą słuchają zebrani referatu o zadaniach nowopowstających rad, o tym co zrobiono już i co trzeba będzie jeszcze zrobić w gromadzie, dyskutują, radzą o swych sprawach, wysuwają swych kandydatów do rady.

Na tym nie kończy się jednak zebranie. Teraz — głos mają goście z miasta.

Ich występy to jakby dalszy ciąg dyskusji. No, bo popatrzcie, posłuchajcie tylko...

Płyną ze sceny piosenki ta — o kukułeczce — zazuleczce, co to „kuka nie do pary i choćby kukała wiecznie nie wróci się świat stary" i ta o tym, jak to „w polu bielą się zapaski i śmigają pośród zbóż, dziś nie trzeba pańskiej łaski, bo to nasza ziemia już"... Gromki śmiech na sali budzi

dialog między „interesantem", a „urzędnikiem—biurokratą", który twierdzi, że „podanie pochodzi od słowa legenda, a więc podanie nigdy nie jest podaniem, jeśli dotyczy nowej sprawy".

— Znamy, znamy takich — śmieją się chłopi... Po chwili z przejęciem słuchają zebrani wierszy Marii Konopnickiej o minionych czasach, o jakże ciężkiej niegdyś doli chłopa, a wśród nich takiego — o gwiazdach, co to „świecą na wysokim niebie — jeno nie myśl chłopie, że to i dla ciebie".

Bo: Ta jasna z tysiąca
co wschodzi od boru
jako skrawek słońca
to pana ze dworu
A niżej ta druga
ze złota szczerego
co nad stawem mruga
proboszcza naszego
A trzecia co w pobok
rzuca snop ognisty
jako srebrną kądziel
gwiazda organisty...
...a te pańskie świecą
jako talar biały
a te chłopskie w rolę
jak łzy pospadały.

A teraz tańce, znane, swojskie, lubelskie — dostojny „chodzony", żartobliwy „mach", skoczny walczyk, ognisty oberek. Najlepsze numery z tego programu dedykuje brygada kandydatom na radnych do gromadzkiej rady narodowej — Stefanowi Wawrowi, Janinie Szarudze, Feliksowi Kędziorze, Nikodemowi Bakierze, Józefowi Krawczakowi... I znów pieśni i tańce, skecze i piosenki.

Nocą już wraca do domu brygada wspominając miłe, serdeczne przyjęcie z jakim spotkał się jej występ w Borysowie.

I tak prawie co dzień, po pracy Stasiek Szadkowski, Irka Krasińska, Zocha Lenartowicz, bracia Wajs, Janek Twarowski, Zosia Piaseczna, Stasia Kęczkowska, Irka Woźniak — zbierają się w Powiatowym Domu Kultury w Puławach, gdzie już czeka na nich samochód, biorą harmonię, gitarę i — w drogę.

Warto wziąć z nich przykład.

J. WUNDERLICH

Z myślą o tym, aby pomóc brygadom agitacyjnym w przygotowaniu odpowiedniego programu, zamieszczamy poniżej kilka materiałów świetlicowych — wiersz, piosenkę, fraszki...

Podobne materiały znajdą koleżanki i koledzy w poprzednich numerach „Sztandaru Młodych". I tak w numerze 267 A — wiersz Andrzeja Brauna: „Poseł chłopski przemawia za Konstytucją", fragment prozy pt. „Dobry człowiek" Janusza Osęki, a w numerze 268 A — nuty i słowa piosenki „Karlik" z repertuaru zespołu „Śląsk" i wiersz „Dzieje" St. R. Dobrowolskiego.

Ukochany kraj

SŁOWA: K. I. GAŁCZYŃSKI
MUZYKA: T. SYGIETYŃSKI

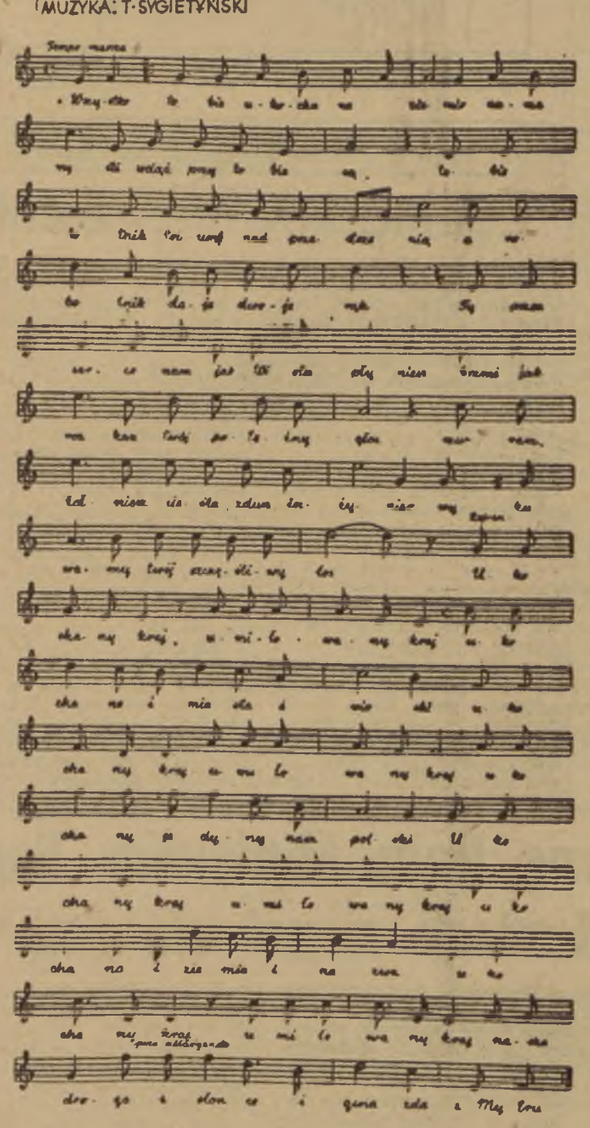

Ukochany kraj,
umiłowany kraj,
ukochane i miasta, i wioski,
ukochany kraj, umiłowany kraj,
ukochany, jedyny nasz, polski.
Ukochany kraj,
umiłowany kraj,
ukochana i ziemia, i nazwa,
ukochany kraj,
umiłowany kraj,
nasza droga i słońce, i gwiazda.

My trudności wszystkie pokonamy,
żaden wróg nie złamie hartu w nas,
w słońce jutra otworzymy bramy,
rozśpiewamy, rozświecimy czas.

To dla ciebie najgorętsze słowa,
wszystkie serca, siły naszych rąk,
to dla ciebie, piękna i Ludowa,
każdy dzień i każdy nowy dom.

Ukochany kraj... itd.

F·r·a·s·z·k·i

O akcji kontraktacyjnej

Czy jest ktoś jeszcze, który nie wie,
co z akcji tej wyrasta?
Że im ogonków więcej w chlewie,
tym mniej „ogonków" w miastach.

WITOLD ZECHENTER

Wykręty kułackie

Kułak, który opóźniał się z dostawą mleka,
co dzień na brak pokarmu dla bydła narzekał.
Nic dziwnego. Stosując powiedzonko znane,
rad by zawsze i wszędzie wykręcić się s i a n e m.

O zawiedzionych nadziejach

Mieszkańców pewnej gminy doszła wieść radosna,
że naprawią gościniec, skoro przyjdzie wiosna.
Teraz się dowiedzieli zawiedzeni srodze,
iż sprawa dróg wciąż jeszcze jest na „dobrej" drodze.

HORACY SAFRIN

Podżegaczom wojennym przestroga

Minister wojny, sprytna sztuka,
noc miał niespokojną, dzionek znojny,
myślał, że jednak jakoś wykuka
Wojnę.
Więc grzmi minister o zbrojeń huku,
Cieszą się w sztabie i mądry szefunio.
A on o wojnie wciąż: Kuku, kuku.
Aż dostał kuku na muniu.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Powyższe materiały są przedrukowane z wydanych przez Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny Ministerstwa Kultury i Sztuki — „Materiałów do pracy świetlicowej w kampanii wyborczej".

Co robi twoje koło w kampanii przedwyborczej?

Napisz o tym do „Sztandaru Młodych"

Kandydat pionierów
Franciszek Adamski

NA przedwyborczym zebraniu pionierzy, junacy i miejscowi robotnicy z Zespołu PGR Gierkiny wysunęli jako kandydata na radnego — Franciszka Adamskiego.

Tow. Adamski przyjechał do Zespołu Gierkiny w drugiej grupie. Pionierskie skierowanie dostał w Zarządzie Dzielnicowym ZMP w Warszawie — Praga-Północ. Wśród kilkunastu pionierów, którzy razem z nim zostali skierowani z Gierkin do gospodarstwa Gaje, wyróżniał się znajomością spraw rolnych.

Dlatego też m. in. pionierski kolektyw w Gajach poczuł do niego sympatię. W kilka dni później wybrano go na przewodniczącego koła ZMP.

Pionierzy wśród których był Adamski, przyjechali do Gaj w okresie nasilonych prac polowych. Trudno było podołać wszystkim zadaniom. A zadanie brzmiało: nie tylko nie opóźnić bieżących prac, ale i nadrobić opóźnienia.

Co zrobić, ażeby zadanie zostało wykonane? Nad rozwiązaniem tego problemu nie jedną godzinę przemyślał przewodniczący koła ZMP Adamski. Brygada polowa, do której zostali włączeni pionierzy, osiągała słabe wyniki. A może by tak zorganizować współzawodnictwo?...

Zorganizowano więc trzy pięcioosobowe ogniwa pionierskie. Na ogniwowych wybrano najlepszych: Adamskiego, Kaniewskiego i Kleczkę. O świcie ogniwa wyruszyły do wykopków. Gorąca atmosfera współzawodnictwa udzieliła się wszystkim.

Wieczorem po skończonej pracy, okazało się, że pierwsze zwycięstwo odniosło ogniwo Kaniewskiego.

Od tego dnia praca szła coraz lepiej. Obok nazwiska Adamskiego, w rubryce „wykonana norma" najczęściej można przeczytać 140 procent.

Adamski nie tylko troszczy się o to, ażeby w terminie zakończyć wszystkie prace polowe; troszczy się również o polepszenie warunków bytowych załogi gospodarstwa — Chłopak „na medal" mówią o nim pionierzy — będzie dobrym radnym.

Młodzież „Ursusa" dla „swoich" pionierów

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

SŁUBICE były w ubiegłą niedzielę miejscem niecodziennego wydarzenia. W dniu tym odbył się powiatowy zlot pionierów, w czasie którego zorganizowano spotkania, rozgrywki sportowe, występy artystyczne i zabawę.

Centralnym punktem zlotu było uroczyste przekazanie przez delegację Zakładów Mechanicznych „Ursus" pionierom z Cybinki trzech ciągników, wyprodukowanych z zaoszczędzonego materiału. Ale zanim to nastąpiło...

★

NOC z piątku na sobotę dla załogi PGR w Cybince była „niespokojna".—Około godziny 4 nad ranem spodziewany był bowiem przyjazd delegacji załogi „Ursusa". Wielu pionierów nie spało tej nocy, oczekując znanego autokaru. Czekali długo, a kiedy w sobotę rano nadszedł już czas pracy poszli prosto do swoich zajęć wiedząc, że „ursusowcy" przyjadą lada chwila. O 8-ej Cybinka doczekała się gości 30 ludzi „Ursusa" — młodych przodowników pracy, racjonalizatorów, przedstawicieli dyrekcji, organizacji partyjnej i zetempowskiej.

Członkowie delegacji zapoznali się z gospodarstwem, obejrzeli maszyny rolnicze, a w szczególności ciągniki. Udzielili też towarzyszom z Cybinki i gospodarzom z Przyrzecza szeregu cennych rad, dotyczących pracy i konserwacji ciągników. Ze szczególnym zainteresowaniem oglądało PGR 6 zetempowców, których organizacja zetempowska „Ursusa" skierowała ostatnio jako pionierów do Cybinki, do pomocy pionierom pracującym tam od dłuższego czasu.

A wieczorem pionierzy, delegacja „Ursusa" i pracownicy PGR, spotkali się w świetlicy, gdzie przy lampce wina bawili się, rozmawiali...

Dyrektor zespołu PGR, tow. Rabaszyński, dziękując w imieniu pracowników gospodarstwa i pionierów za 350-tomową bibliotekę, sprzęt sportowy, pamiątkowy album i części zamienne do ciągnika, dał wyraz przekonaniu wszystkich obecnych, że nawiązana tego dnia przyjaźń będzie trwała i towarzyszyć im będzie w codziennej pracy.

★

UROCZYSTY zlot pionierów otworzył w obecności około 500 zebranych przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, tow. Czyż. Z przemówienia przewodniczącego ZP ZMP, tow. Boma uczestnicy zlotu dowiedzieli się, że powiatowa organizacja zetempowska w Słubicach chlubi się takimi pionierami, jak tow. Jarof z Czerwonkowa, kandydat na radnego PRN, odznaczony za swą pracę Brązowym Krzyżem Zasługi, tow. Wróbel z Przyrzecza, wykonujący ponad 200 proc. normy, tow. Gajewska, tow. Michałowicz, Wróblewski i inni. Jeśli w tym roku zlikwidowano w powiecie 3000 ha odłogów, to jest to w poważnym stopniu zasługą pionierów.

Zapewnienie tow. Kretka, przewodniczącego ZZ ZMP „Ursus", że pomoc dla pionierów będzie stała, bowiem załoga zakładów patrzy na pionierów, jak na swoją wysuniętą na froncie wielkiej walki o chleb placówkę — zostało przyjęte hucznymi oklaskami.

Wzruszająca była chwila, kiedy przodujący ludzie „Ursusa" tow. tow. Borowiec, Sochaczyński i Żychliński przekazali książki traktorów — traktorzystom PGR Cybinka, tow. tow. Barczakowi, Syrkiewiczowi i Radkiewiczowi.

Tymczasem za oknami szkoły podstawowej, w której odbywała się uroczystość warczały miarowo trzy zielone ciągniki z wymalowanymi napisami: „Młodzież „Ursusa"—swoim pionierom — na cześć II Zjazdu ZMP".

Na uroczystości przemawiał również przedstawiciel młodzieży bułgarskiej, studiującej w Warszawie, tow. Ognian Todorow. Pionierom przyjemnie było usłyszeć, że młodzież bułgarska wie dużo o zaciągu pionierskim w Polsce i życzy pionierom wielu sukcesów w pracy.

Sztafeta sportowców z Polskiej Woli wręczyła przedstawicielom „Ursusa" piękny bukiet pszenicznych i żytnich kłosów. Nie zapomnieli także o nich harcerze przekazując pionierom i młodzieży „Ursusa" serdeczne pozdrowienia.

Zlot pionierów zakończyły występy zespołu pieśni i tańca Komendy Miejskiej PO SP z Zielonej Góry, zawody sportowe i radosna młodzieżowa zabawa. Młodzież powiatu Słubice długo pamiętać będzie swój zlot i piękny podarunek załogi „Ursusa".

T. KOŁODZIEJCZYK

W jednym z obwodów Frontu Narodowego w Warszawie

(Obsługa własna)

ULICA Puławska na Służewcu w Warszawie jest wybolsta, zatraca charakter dużej arterii stolicy i wygląda swoim przypomina raczej szosę, przecinającą jakieś prowincjonalne osiedle. Po obu jej stronach stoją domy, domki i wille w osiatkowanych ogródkach, które rozciągają się na rozległym terenie. W tych warunkach praca Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego jest cięższa, niż w każdej innej dzielnicy Warszawy. Ale w rozmowie z przewodniczącym Komitetu Frontu Narodowego **Stanisławem Zarębą** i sekretarzem **Janem Materą** wiele jest akcentów radosnych.

— Zebranie, na którym mieszkańcy naszego Obwodu wysuwali kandydatów do Dzielnicowej Rady Narodowej było interesujące — opowiada Zaręba.

— Trzeba powiedzieć — wtrąca Matera — że na to zebranie licznie stawiła się młodzież. Postulowała ona od przyszłej rady otwarcie świetlicy i boiska sportowego w naszej dzielnicy. Brak tych obiektów dotkliwie odczuwa młodzież.

Aby postulaty te zostały zrealizowane, obarczyła nimi młodzież swego kandydata — Krystynę Rosińską, kierowniczkę przedszkola, znaną z wzorowego wykonywania swoich obowiązków.

— Obecnie rozpoczynamy wielką akcję zebrań sąsiedzkich. Jej organizacja prawie całkowicie spada na barki młodzieży. Nasi agitatorzy, to przeważnie młodzież. Przeprowadzić 29 zebrań sąsiedzkich w terenie dość rozległym i zabudowanym jednorodzinnymi domkami nie jest łatwo.

— Zebrania sąsiedzkie powinny ujawniać tzw. cienie i blaski życia w naszej dzielnicy. Muszą nam pokazać pragnienia, radości i smutki jej mieszkańców wskazać drogi dla przyszłej rady by lepiej pracowała.

— Już dziś — kontynuuje tow. Zaręba — zgłaszają się ludzie do Komitetu Frontu Narodowego z różnymi kłopotami, często bardzo osobistymi. Sądzimy, że po zebraniach sąsiedzkich działalność naszego Komitetu Frontu Narodowego bardziej się ożywi.

— Po przeprowadzeniu zebrań odbędą się w naszym Obwodzie dwa spotkania kandydatów z wyborcami. Przy ich organizowaniu znów liczymy na młodzież, która niewątpliwie urozmaici te spotkania częścią artystyczną.

H. DUDOWA

Gdy na zebraniu przedwyborczym w Sobianowicach, woj. lubelskie, wysuwano kandydatów do Gromadzkiej Rady Narodowej, tamtejsza młodzież nie zabierała głosu, choć miała zastrzeżenia do jednej ze zgłoszonych kandydatur. Swemu niezadowoleniu z wyboru owego kandydata, chłopcy i dziewczęta dali upust dopiero w kilka dni później, na zetempowskim zebraniu szkoleniowym. (a. r.)

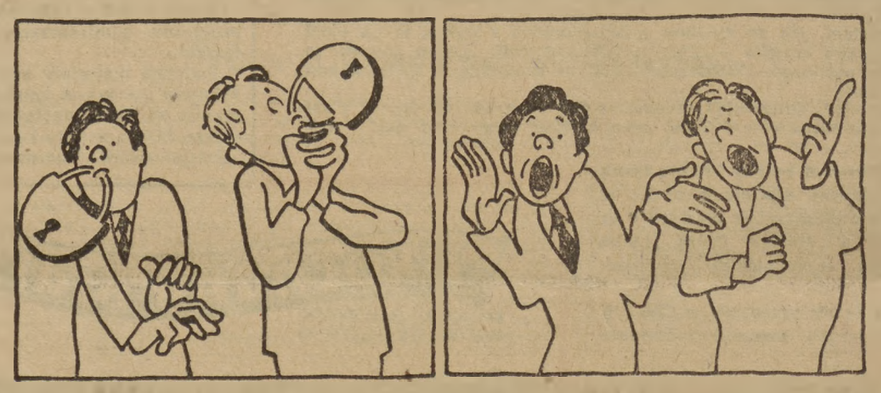

Na zebraniu przedwyborczym... *...Po zebraniu.*

Rys. Z. Nowak

Dzięki czujnej postawie uczestników zebrania gromadzkiego

Zdemaskowano zamiary kułaków

Już na parę dni przed rozpoczęciem zebrania gromadzkiego w Babicach nad Sanem, pow. Przemyśl, słychać było na wsi że spekulant Władysław Kozubla po nieudanej próbie wysunięcia na radnego do PRN w Przemyślu — kułaka Alojzego Jarosza będzie teraz zabiegał o miejsce dla niego w gromadzkiej radzie narodowej.

Władysława Kozublę znają chłopi z Babic z tego, że sabotuje on obowiązkowe dostawy. Znany jest jako największy mątwoda we wsi. Ostatnio — jak się to mówi — wyłazi ze skóry, aby oczerniać spółdzielczość produkcyjną, gdyż chłopi z Babic postanowili przejść na zespołową formę gospodarowania.

Kozubla na zebraniu starał się poprzednio przeforsować zgłoszoną przez siebie kandydaturę na radnego do PRN kułaka — Alojzego Jarosza, jednakże obecni na zebraniu chłopi z Babic, Bachowa i Skopowa z oburzeniem ją odrzucili. Chłopi tutejsi dobrze pamiętają, jak przed 1939 rokiem za marne grosze odrabiali szarwark u Jadwigi Jaroszowej, nazywanej „panią dziedziczką", jak podczas okupacji hitlerowskiej Jaroszowa zmuszała ich do pracy bez wynagrodzenia. Dziś Jaroszowie posiadają 22 ha ziemi, park i pałacyk, zatrudniają siły najemne — Wojciecha Pękalskiego i jego córkę Lucję.

Kiedy na zebraniu gromadzkim, chłopi wysunęli najlepszych spośród nich na kandydatów do gromadzkiej rady narodowej, poplecznik Jaroszów — spekulant Kozubla, widząc, że nie uda mu się w pojedynkę przeforsować kandydatury Alojzego Jarosza, postanowił zerwać zebranie. Sprzeciwił się on kandydaturze wysuniętej przez zebranych, Stefanii Lindowej, która jako sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, członkini spółdzielni produkcyjnej i kierowniczka sklepu GS jest ogólnie szanowana w całej gromadzie, a także kandydaturze młodej nauczycielki — członkini ZMP — Henryki Lech. Ale zebrani poparli te kandydatury. Ponadto aktyw ZSCh z Babic zgłosił na radnego do gromadzkiej rady Tomasza Hnata, aktywistę ZSCh, który zawsze dba o to, aby sklepy GS-u były dobrze zaopatrzone w towary. Na zebraniu wyrażono przeświadczenie, że on właśnie przyczyni się do uruchomienia punktu usługowego — krawieckiego i szewskiego, których dotychczas nie ma jeszcze w gromadzie.

Oklaskami powitano też kandydaturę Adama Bondaka, przodującego gospodarza, który zawsze pierwszy w gromadzie wywiązuje się z obowiązkowych dostaw wobec państwa.

Spaliły na panewce próby poplecznika Jaroszów — Kozubli. Chłopi wybrali ludzi, którzy zasługują na zaufanie.

Depesze ZSP z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studentów

Z okazji trwającego obecnie Międzynarodowego Tygodnia Studentów Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich wystosowała do szeregu organizacji studenckich zagranicą depesze z pozdrowieniami.

W depeszy wysłanej do **Międzynarodowego Związku Studentów** czytamy m. in.: „Pragniemy zapewnić Was, że studenci polscy w dalszym ciągu nie będą szczędzić wysiłków w walce o międzynarodową jedność studentów i przyjaźń między narodami".

W depeszy z życzeniami dla studentów radzieckich wysłanej do **Sekcji Studenckiej Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej** czytamy m. in.: „Życzymy Wam dalszych zwycięstw w nauce i pracy dla dobra Waszego wielkiego narodu i młodzieży radzieckiej. Życzymy Wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie przyjaźni i współpracy między studentami różnych krajów dla dobra sprawy jedności i przyjaźni młodzieży całego świata.

Depesze z pozdrowieniami i życzeniami wysłane zostały również do **Ogólnochińskiej Federacji Studenckiej, do studentów całych Niemiec za pośrednictwem Sekcji Studenckiej Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), studentów Anglii, Belgii, Danii, Indii i Włoch.**

Zjazd działaczy Warmii i Mazur

W Olsztynie obradował zjazd przedstawicieli rdzennej ludności woj. olsztyńskiego, który zgromadził ponad 300 czołowych działaczy Warmii i Mazur.

Zebrani omówili m. in. program wyborczy Woj. Komitetu Frontu Narodowego, stwierdzając z zadowoleniem, że wytycza on dla przyszłych rad narodowych w woj. olsztyńskim konkretne zadania, zmierzające do pełnego zagospodarowania województwa, do wzrostu stopy życiowej i podniesienia poziomu kulturalnego ludności. Uczestnicy Zjazdu postanowili nie szczędzić wysiłków w pracy, aby dopomóc przyszłym radom narodowym w realizacji tego programu.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 16 listopada 1954 r.

(WTOREK)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 6.55, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.25 Muzyka, 5.48 Gimnastyka, 6.33 Kalendarz Radiowy, 7.15 Muzyka, 7.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 8.10 Koncert poranny, 9.00 Dla klas VIII, 9.40 Dla przedszkoli — słuchowisko pt. „Figielek", 10.05 Koncert, 11.00 „Dzieci słuchają muzyki", 11.25 Przegląd prasy stołecznej, 11.30 Muzyka i aktualności, 12.10 Pieśni Głazunowa, 12.25 Polskie melodie taneczne, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 15.30 Dla dzieci — odc. pow. „Tajemnica piątej klasy", 16.05 „Powstanie tkaczy łiońskich" — pog., 16.20 Muzyka dla wszystkich, 17.00 Z życia Związku Radzieckiego, 17.30 Koncert rozrywkowy, 18.00 Pieśni pokoju, 18.20 Zagadka literacka, 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 19.00 Koncert Orkiestry PR p. d. S. Rachonia, 19.50 Audycja dla wsi, 20.50 Koncert symfoniczny, 21.45 Najpiękniejsze melodie, 22.00 Dziennik sportowy, 22.10 Utwory skrzypcowe, 22.30 Muzyka taneczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede — o zadaniach rzemiosła indywidualnego

W dniu 14 bm. zakończyła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada aktywu rzemiosła.

W drugim dniu obrad wiceprezes Rady Ministrów, członek KC PZPR Tadeusz Gede wygłosił przemówienie w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu.

Wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede wita w imieniu KC PZPR i Rządu aktyw rzemiosła indywidualnego i pozdrawia wielotysięczne rzesze rzemieślników w całym kraju.

Nawiązując do ogromnych osiągnięć Polski Ludowej w okresie minionego 10-lecia, mówca podkreśla duży wkład wielotysięcznej rzeszy rzemieślników indywidualnych do wspólnego dzieła naszego budownictwa, wkład wynikający z więzi, która łączy podstawowe masy rzemieślników indywidualnych z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Państwo niesie pomoc rzemiosłu indywidualnemu w dziedzinie organizacyjnej, zaopatrzenia materiałowego i przez ułatwienia podatkowe. Pomoc ta ma służyć rozwojowi rzemiosła i stanowić jeden z poważnych czynników podniesienia jego aktywności, przede wszystkim w oparciu o własny wysiłek i o rezerwy, którymi rozporządza.

W bojowym zadaniu naszych dni — zadaniu dokonania przełomu w rozwoju naszej gospodarki rolnej oraz znacznego zwiększenia produkcji bezpośrednio obsługującej potrzeby ludności — niesłychanie wiele zależy od pracy i wysiłków świadomego swej roli rzemiosła.

Państwo i społeczeństwo oczekują od rzemiosła indywidualnego, że sprosta ono temu chlubnemu zadaniu, że rozwinie działalność w podstawowej swej dziedzinie — w dziedzinie usług, że rozszerzy sieć usługową i znacznie podniesie poziom jakości i terminowości usług.

Państwo i społeczeństwo oczekują od rzemiosła indywidualnego, że skupi ono swoją aktywność i wysiłek organizacyjny na najważniejszym zadaniu — na wzmożeniu rozwoju i rozszerzeniu zakresu usług rzemiosła wiejskiego, że tym samym przyczyni się do usunięcia wielu przeszkód i hamulców na drodze do usprawnienia pracy gospodarstwa wiejskiego.

Należy zanotować pozytywny fakt — mówi dalej Tadeusz Gede — że liczba czynnych zakładów rzemieślniczych wzrosła w ostatnich miesiącach w całym kraju i na ogół we wszystkich branżach. W III kwartale przybyło ok. 2,5 tys. zakładów rzemieślniczych, w tym tysiąc — na wsi. Nastąpić jednak musi dalszy rozwój i wzrost liczby warsztatów rzemieślniczych. Pomożemy w powstawaniu i zagospodarowywaniu tych warsztatów.

Zadania te będą wykonane, jeżeli rzemiosło indywidualne śmiało przeciwstawi się konserwatywnym pojęciom, wypływającym ze starego rozumienia cechowości, jeśli szeroko otworzy możliwości szkolenia nowego narybku rzemieślniczego i otoczy go należytą opieką, wdrażając do zawodów społecznie niezbędnych.

Ważnym zadaniem organizacji rzemieślniczych — stwierdza dalej wiceprezes Rady Ministrów — jest zacieśnienie współpracy z radami narodowymi. Wspólną troską rad narodowych i organizacji rzemieślniczych winno być zapewnienie przydziałów lokali, zwalczanie biurokracji w zaopatrywaniu rzemiosła.

W zakończeniu mówca podkreśla, że narada odbywa się w okresie wzmożonej aktywności wszystkich obywateli, którzy przygotowują się, aby w dniu 5 grudnia w akcie wyborczym do rad narodowych, wcielających w życie zasadę władzy ludu — udokumentować swoją jedność polityczną.

Nasz udział w dziele umocnienia naszej Ojczyzny, w umacnianiu pokoju na całym świecie — to jeszcze większe skupienie wszystkich ludzi pracy we Froncie Narodowym, jeszcze silniejsze udokumentowanie naszej jedności, to nasz wysiłek w pokojowym budownictwie, to wykonanie przez każdego człowieka pracy w Polsce jego najskromniejszych nawet zadań.

Wyrażam przekonanie, że również polskie rzemiosło, jednocząc swoje siły z wysiłkiem robotników, chłopów i inteligencji pracującej, dążyć będzie w swej działalności do wykonania stojących przed nim zadań, aby przyczynić się do ogólnego rozwoju i umocnienia naszej ojczyzny, a tym samym do podniesienia dobrobytu własnego i najszerszych mas pracujących Polski Ludowej.

O czym warto podyskutować przed Zjazdem (1)

Według rozkazu — towarzyszu przewodniczący

DZIELNICA zaleciła, przewodniczący żerańskiego zarządu zakładowego przekazał, a Feifer jako zdyscyplinowany aktywista, przewodniczący koła dyrekcji i eksploatacji, polecenie wykonał.

...Na godzinę przed zebraniem koła otworzyły się żelazne drzwi kancelarii, którą prowadzi Feifer. Przyjechała towarzyszka z dzielnicy.

— *No, jak?*

— *W porządku* — odpowiedział Feifer. — *Zebranie przygotowane.*

— *Jaki przewidujecie program zebrania?*

— *Przyjęcie nowych członków, przeniesienie uchwał plenum w sprawie pracy z harcerzami... przydzielenie zetempowskich zadań i wybory delegatów...*

— *A referat?*

— *R e f e r a t...* Feifer mruga powiekami, w miejscach uszu wykwitają mu dwie ponsowe piwonie.

O referacie zapomniał. A właściwie nie zapomniał, tylko... nie napisał, bo nie bardzo wiedział j a k i c o.

Przykra prawda jak oliwa wypływa na wierzch podczas rozmowy. Feifer wykonując polecenie zarządu zakładowego i dzielnicy nie zastanowił się jaki jest jego c e l. A zebranie ma być przedzjazdowe z referatem i dyskusją, ocenialnymi dotychczasową pracę organizacji, z wnioskami o polepszenie pracy, które trzeba wprowadzić w życie już dziś.

— Jakże można było o tym, Feifer, zapomnieć? Co warte jest bezmyślne wykonanie zetempowskiego zadania?

Feifer milczy skruszony i pełen winy. Wskazówki zegara posuwają się szybko naprzód, sygnalizują, że za pół godziny zebranie i przewodniczący koła nie wytrzymując nerwowego napięcia wybucha:

Niemądrze postąpił, bezmyślnie, ale...

— *Zrozumcie mnie, jestem bezradny, bo jestem s a m. Prawie stu zetempowców, a do pracy: ja — sam. Więc nie ma co mówić o dobrej robocie w kole dopóki nie będzie dyscypliny, dopóki zadanie zetempowskie nie będzie dla członków r o z k a z e m...*

— *Czekaj Feifer,* przerywa towarzyszka z dzielnicy, *mówiłeś, że na zebraniu zamierzacie przydzielić zadania...*

— *Tak.* — Feifer gorączkowo rozgarnia papiery na biurku. Oto jest. Lista zadań, obok — nazwiska. Ta lista, zdaniem Feifera, to ostatnia „deska ratunku". Kamień probierczy wartości członków jego organizacji. Podejmą się wyznaczonych zadań, wykonają — przyzwoici zetempowcy. Nie podejmą się, nie wykonają — nie potrzeba nam takich.

Ta właśnie lista zabrała Feiferowi ostatnią noc, dla niej zapomniał o referacie.

Ją też sporządził przewodniczący s a m. Na pierwszym planie umieścił tych, którzy j e g o zdaniem mają prowadzić szkolenie, redagować gazetki ścienne, opiekować się drużyną harcerską... Pozostałym, dla których pilniejszych zadań nie zdołał wymyśleć — przydzielił jednym posunięciem pióra do... chóru... do baletu i sekcji dramatycznej.

— *Rozmawiałeś z nimi? Pytałeś czy mają ochotę śpiewać w chórze?*

— *Nie. Nowy kierownik świetlicy obiecał, że nauczy śpiewać nawet tych, którzy nie mają głosu.*

— *A ty, Feifer, byłeś kiedy w zespole artystycznym?*

— *Byłem... w balecie... w wojsku.*

— *Kazali ci? Wyczytali w rozkazie dziennym, że od tego i tego dnia Feifer będzie tańczył w balecie?*

— *Nie.*

— *No widzisz. Narzucając bez pardonu swoją wolę innym będziesz znowu s a m. Feifer zrozum.*

Na dalszą dyskusję brakuje czasu. Już się schodzą ludzie na zebranie. Feifer musi teraz zdecydować: odwołać zebranie czy stanąć przed kolegami i powiedzieć uczciwie:

...Nie umiałem się dobrze przygotować do zebrania. Nie chcę i nie potrafię dłużej pracować sam. Więc dzisiaj, przed II Zjazdem ZMP zastanówmy się wspólnie na czym polega błąd w pracy naszego koła. Skąd się wzięła bierność i obojętność jego członków...

Nie. Feiferowi krew do głowy uderza na samą myśl o takim wystąpieniu. Co się stanie wówczas z autorytetem przewodniczącego? Osobista ambicja i brak wiary w ludzi każe mu iść do świetlicy, tylko po to, by... odwołać zebranie.

Niech odwołuje, a spotkania ze zdaniem i oceną kolektywu i tak nie uniknie... choćby nawet posiedział jeszcze jedną noc nad potrzebnym na zebranie referatem.

★

NA to drugie zebranie schodzą się niechętnie, trochę źli. Może znowu rozejdą się z niczym.

— *Szybciej towarzysze, z życiem,*

— *A tobie czemu się tak spieszy?*

— *Czasu mało, to go szkoda, mam bilans na głowie...*

— *Muszę odebrać bieliznę z prania...*

— *Zostawiłem na lasce zmiennika swoje transportery...*

Tyblewski zostaje dziś w robocie drugą noc. Ledwo usiadł — zasnął. Obudził się zaraz, bo tuż przy jego uchu odezwał się bas:

— *Zebrania to są, a sportu nie ma.*

— *Towarzysze, otwieram zebranie* — ucisza gwar Feifer. *Zaczynamy od przyjęcia nowych członków.*

Barakiem wstrząsa tupot nóg i piskliwy, dziewczęcy śmiech. Drzwi świetlicy otwierają się z hukiem. W progu stają onieśmielone nagle dwie młodziutkie dziewczyny w białych chusteczkach.

— *Proponuję rozpatrzenie deklaracji koleżanki Kostan* — ciągnie Feifer. — *Jest na sali?*

Jest. Właśnie jedna z tych dwóch w białych chusteczkach. Życiorysu powiedzieć nie potrafi. Wstydzi się, bo pierwszy raz w życiu bierze udział w zebraniu. Wśród apatycznych przed chwilą i niechętnych członków koła jakby powiał ciepły wiatr.

— *Nie bój się!*

— *Weź się w garść...* — rzucają życzliwie. Pomagają dziewczynie pytaniami:

— *Pracowałaś już gdzieś zanim do nas przyszłaś?*

— *Tak. W fabryce kosmetyków „Uroda".*

— *Dlatego taka umalowana* — śmieje się ktoś.

— *Cicho, nie pesz dziewczyny* — zwracają mu uwagę.

Przyjęli już kilku nowych. Feifer potrząsa teraz deklaracją kol. Byliny z działu nawęglania.

— *Towarzysze* — odzywa się czyjś głos. — *Proponuję, żeby się zastanowić. Przyjmujemy dziś wielu kolegów z nawęglania. Pracują tam niedawno. Skąd gwarancja, że do ZMP dorośli? Naprzyjmujemy nowych członków zbyt pochopnie, a potem tylko kłopot. Mało to mamy zetempowców, którym się nic nie chce robić w ZMP...*

Cisza.

Pośrodku sali, na oczach wszystkich stoi 18-letni chłopiec w zielonym prochowcu. Zbladł. Ręce zacisnął na poręczy krzesła i czeka.

W sali wybucha gwar, padają urywane zdania: ...Ma rację?... Nie ma racji...

Wreszcie większość decyduje:

— Nie ma racji. Kto wychowa tych młodych ludzi z nawęglania jak nie ZMP. A to czy pracować będą, zależy i od zebranych, od koła, od zarządu.

—*Powiedz Bylina sam. Dlaczego chcesz wstąpić do ZMP* — pytają.

— *Ja po pracy chodzę do wieczorowego technikum. Tam dla słabszych w nauce zorganizowano pomoc. Mnie pomagali zetempowcy. To mi się podoba. Chcę być z Wami, a nie sam...*

Zebrani decydują: przyjąć! Chłopiec siada. Leciutko drżącą ręką wyciąga z kieszeni papierosy. Częstuje nimi wszystkich dookoła z miną człowieka, który pragnie zawrzeć przyjaźń z całym otaczającym go światem.

Szkoda, że nie patrzy na niego w tej chwili Feifer. Bylina chce brać czynny udział w życiu swojego koła i nie wolno go teraz zostawić samemu sobie. Trzeba wyciągnąć ku niemu przyjacielską dłoń i dać pierwsze w życiu zadanie zetempowskie, a kto wie czy nie wyrośnie z niego jutro tęgi aktywista...

★

ZAKOŃCZONO czytanie referatu, w którym obok osiągnięć była mowa o brakach. Teraz Feifer czuje sam, jak beznamiętnie, powierzchownie zarejestrował fakty. Stara się uzupełnić referat ni to apelem, ni to wnioskiem... w sprawie ożywienia roboty, włączenia do pracy wszystkich członków, zaostrzenia dyscypliny... Przewodniczący nie może robić wszystkiego sam...

Z sali odzywają się głosy:

Do niedawna byli jednym z lepiej pracujących kół w elektrociepłowni. Organizowali niezłe zebrania... wyjeżdżali na wieś z ekipą... robili gazetki ścienne... wykonywali zobowiązania... Chętnych do pracy było sporo...

Byli... a gdzie są teraz? Czemu robota upadła?

Są tacy, którzy twierdzą, iż bierność i ospałość członków wynika z tego, że w kole nic się nie dzieje... nawet zebrań odkąd Feifer został przewodniczącym, nie było.

Planu w pracy nie ma, zadań się ludziom nie daje — tylko dorywcze „awaryjne" polecenia w rodzaju: zrób litery do transparentu.

...Feifera, nowego przewodniczącego zarząd zakładowy „obsadził" poza plecami kół i do dzisiejszego zebrania wielu członków nie wiedziało o tym.

Członkowie zarządu koła, zwłaszcza niektórzy — np. Danielewicz pracują, ale każdy na swoją rękę, oddzielnie.

Z luźnych uwag wypływa jeden wniosek, który zaraz podchwytują członkowie zarządu i Feifer:

— *Dyscyplinę trzeba przywrócić i zaostrzyć. Zadanie zetempowskie powinno być jak rozkaz. Nie przyjmiesz, nie wykonasz — zastosujemy sankcje organizacyjne... naganę... aż do wyrzucenia włącznie. Towarzysze zgadzają się na taką uchwałę?*

Nikt z sali nie protestuje...

★

WOBEC tego przystąpimy do rozdzielania zadań — mówi Feifer. — *Najważniejsze i pierwsze zadanie to prowadzenie szkolenia. P r o p o n u j ę do tej pracy koleżankę Nocek.*

Zebrani zgadzają się. Zastrzeżenia ma tylko koleżanka Nocek:

— *Nie, towarzysze. Dziękuję za zaufanie, ale ja nie mogę... Czemu?... Za mało umiem. Nie poradzę sobie. Zresztą mam sporo pracy jako mąż zaufania...*

— *Wy sobie nie poradzicie? Śmieszne!*

— *Douczysz się trochę i dobrze...*

— *Zapisuj Feifer — Nocek, ona się musi zgodzić!*

Zaperzona Nocek aż podskakuje na krześle:

— *Nie zmusicie mnie, żebym robiła to, czego nie umiem i na co nie mam ochoty...*

— *Nie przyjmujesz zetempowskiego zadania?*

— *T e g o nie. Dajcie inne, dajcie sobie wybrać pracę...*

Towarzysze przy stole prezydialnym spoglądają po sobie bezradnie:

Co robić?

W świetlicy cisza. Przed dziesięcioma minutami postanowili jak postępować z ludźmi, którzy nie przyjmą lub nie wykonają zetempowskiego zadania. Ten kto odezwie się teraz musi zażądać wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do Nocek.

A może ona ma trochę racji? Pierwsze szeptane rozmowy świadczą o tym, że jest sporo ludzi na sali, którzy mają wątpliwości, czy przymus w zetempowskiej robocie wyda dobre, zdrowe owoce...

Jeszcze minuta, dwie i trzeba będzie się zdecydować.

Z krzesła podnosi się ciężko młody człowiek w granatowym fartuchu.

Wszystkie głowy zwracają się w jego stronę. Co powie?

— *Ja, towarzysze, również nie umiem za wiele. Pracuję w centrali telefonicznej. Ale skoro już taka sytuacja to powiem. Zmuszać nie trzeba. Ja mam o c h o t ę prowadzić szkolenie. Będę się uczył, a jak powiadają — nie święci garnki lepią... Koledzy pomogą, prawda?*

I jak chętnie pomogą. Zgłaszają się od razu, na ochotnika. Czego by nie zrobili teraz dla tego kolegi, który ze ślepej przed chwilą uliczki wskazał wyjście na szeroką, prostą i znajomą przecież drogę.

Świetlica tętni gwarem. Dobór i rozdział zadań przejął w swoje ręce odrodzony, pełen nowego zapału do pracy, kolektyw.

Lista najpilniejszych zadań zostaje obsadzona z rozwagą lecz bez przymusu, z powagą przeplecioną i żartem i śmiechem.

Spieszący się zapomnieli o pośpiechu, choć w świetlicy od dawna ktoś zapalił światło.

Zarumieniony podniecony Feifer ucisza zebranych.

— *Zanim przystąpimy do wyboru delegatów na przedzjazdową konferencję dzielnicową, krótka prośba do grupowych. Towarzysze, przyjdźcie do biura jutro z rana. Pogadamy o rozpropagowaniu w naszym kole zespołów świetlicowych i sekcji sportowych. Dobra?*

— *Rozkaz — towarzyszu przewodniczący* — odpowiadają półserio, półżartem. — *Przyjdziemy na pewno... grunt to a g i t a c j a i p r o p a g a n d a.*

★

GRUNT to wiara w ludzi, znajomość ich zainteresowań i umiejętność rozbudzenia nowych, zastąpienie „wygodnego" rozkazu — trudnym nieraz lecz c i e k a w y m, bliskim sercu, ambitnym — zetempowskim zadaniem.

A nieraz zdarzy się i tak, że na wykonanie jakiegoś pilnego zadania człowiek nie ma specjalnej ochoty i wówczas... wówczas warto go p r z e k o n a ć o potrzebie, znaczeniu i celowości tej pracy.

Zgoda towarzyszu Feifer?

A co Wy o tym sądzicie, towarzysze?

E. WACOWSKA

Żerańska Elektrociepłownia w październiku

Porządek dzienny sesji ŚRP w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, w którym podaje porządek dzienny rozpoczynającej się 18 bm. w Sztokholmie sesji Rady.

1 Współpraca wszystkich krajów Europy w celu zapewnienia ich wspólnego bezpieczeństwa.

2 Sytuacja, jaka wytworzyła się w różnych częściach Azji w wyniku obcej interwencji i wskutek systemu bloków militarnych i koalicji.

3 Sytuacja powstała w Ameryce Południowej wskutek ingerencji w sprawy wewnętrzne narodów.

4 Działalność sił pokojowych w celu zapewnienia rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady.

5 Przygotowanie do spotkania przedstawicieli sił pokojowych wszystkich krajów w pierwszej połowie 1955 r.

W UNESCO

MONTEVIDEO. W dniu 13 listopada na plenarnym posiedzeniu VIII sesji Konferencji Generalnej UNESCO (organizacja ONZ do spraw oświaty, kultury i nauki) większością głosów przesunięto przyjęcie Rumunii i Bułgarii do UNESCO do roku 1956.

Na wniosek delegacji polskiej na porządku obrad umieszczono sprawę uczczenia setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza przez wydanie księgi pamiątkowej UNESCO.

Delegacja Coventry o pobycie w Stalingradzie

LONDYN. Delegacja Rady Miejskiej Coventry, która powróciła ze Stalingradu, gdzie — jak wiadomo — uchwalone zostało wspólne orędzie do ONZ, wzywające do zakazu broni atomowej, zorganizowała konferencję prasową.

Nadburmistrz Coventry Fennell oświadczył, że zarówno w Moskwie jak i Stalingradzie, członkowie delegacji byli przyjmowani niezwykle gościnnie. W Stalingradzie — powiedział Fennell — zacieśniły więzy przyjaźni zadzierzgnięte z mieszkańcami tego miasta jeszcze podczas drugiej wojny światowej.

Członkowie delegacji podkreślili na konferencji prasowej, że podczas pobytu w ZSRR mieli możność zapoznania się z pracą i warunkami bytu obywateli radzieckich.

Rząd ZSRR proponuje zwołanie 29 bm. w Moskwie lub Paryżu ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego

MOSKWA. — 13 listopada ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR wystosowało do rządów krajów europejskich, z którymi Związek Radziecki utrzymuje stosunki dyplomatyczne, identyczne noty w sprawie zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji poświęconej stworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Noty skierowano do znajdujących się w Moskwie ambasad i poselstw następujących państw: Francji, W. Brytanii, Albanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Grecji, Holandii, Islandii, Jugosławii, Luksemburga, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Węgier, Włoch, jak również do ambasady Stanów Zjednoczonych.

Ponadto notę tę skierowano do ambasady Chińskiej Republiki Ludowej, której przedstawiciela zaprasza się na wymienioną konferencję w charakterze obserwatora.

W nocie do rządu Francji czytamy m. in.:

Rząd Radziecki uważa za konieczne oświadczyć Rządowi Francuskiemu co następuje:

23 października br. podpisane zostały w Paryżu układy dotyczące Niemiec zachodnich. Podpisanie tych układów poprzedziła konferencja dziewięciu krajów w Londynie, której uczestnicy zawarli porozumienie co do separatystycznych posunięć w sprawie Niemiec.

Układy paryskie przewidują, wbrew istniejącym układom międzynarodowym o Niemczech, odbudowę militaryzmu w Niemczech zachodnich, utworzenie zachodnio-niemieckich sił zbrojnych i wciągnięcie Niemiec zachodnich do ugrupowań militarnych niektórych państw, ugrupowań przeciwstawianych innym państwom Europy.

W Niemczech zachodnich tworzy się armię, która już w najbliższym czasie ma obejmować 500—520 tysięcy ludzi i która rozporządzać będzie wielkimi jednostkami lotniczymi i pancernymi, jak również własnymi sztabami.

Układy londyńskie i paryskie dają swobodę działania zachodnio-niemieckim militarystom i odwetowcom również w zakresie nieograniczonej produkcji broni. Siły zbrojne Niemiec zachodnich uzyskują także możność posiadania broni atomowej w swym arsenale, co zwiększa ogromnie groźbę niszczycielskiej wojny atomowej w Europie.

Wspomniane układy przewidują wciągnięcie zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do montowanego obecnie nowego ugrupowania militarnego w postaci tzw. „Unii zachodnio-europejskiej", jak również do bloku północno-atlantyckiego, na którego agresywny charakter już nieraz zwracał uwagę Rząd Radziecki.

Wszystko to świadczy, że w stosunku do Niemiec zachodnich prowadzona jest polityka nie dająca się pogodzić ani z wymogami utrwalenia pokoju w Europie, ani też z zadaniem przywrócenia jedności narodowej Niemiec.

Starając się ułatwić rozwiązanie sprawy przywrócenia jedności Niemiec, Rząd Radziecki zaproponował rozpatrzenie kwestii niezwłocznego wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich. Równocześnie wysunięta została propozycja, by określić liczebność i uzbrojenie wszystkich rodzajów policji niemieckiej, zarówno we wschodnich, jak i zachodnich Niemczech. Rząd Radziecki nadal uważa, że podjęcie tych kroków przyczyniłoby się do zmniejszenia napięcia w Europie.

O pokojową współpracę wszystkich państw europejskich

Układy londyńskie i paryskie są nie do pogodzenia z układem francusko-radzieckim o sojuszu i pomocy wzajemnej z 1944 roku oraz układem angielsko-radzieckim z 1942 roku o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie, które to układy przewidują podjęcie wspólnych kroków, aby nie dopuścić do powstania możliwości nowej agresji ze strony Niemiec.

Aby uniknąć sytuacji, w której Europa staje się periodycznie areną krwawych i niszczących wojen, przynoszących narodom państw europejskich wielomilionowe ofiary w ludziach i olbrzymie spustoszenia materialne, powstaje konieczność stworzenia takiego systemu bezpieczeństwa w Europie, którego uczestnikami byłyby wszystkie państwa europejskie bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy.

Stworzenie takiego systemu ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego zapewniłoby trwałą podstawę pokojowej współpracy wszystkich państw europejskich i zagwarantowałoby im bezpieczeństwo narodowe przez przyjęcie zobowiązań, przewidujących regulowanie w drodze pokojowej powstających między nimi rozbieżności, a w wypadku zagrożenia lub naruszenia pokoju — podejmowanie przeciwko agresorom wspólnej akcji, w tym również kroków militarnych.

Stworzenie w Europie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na wspólnych wysiłkach wszystkich państw europejskich, ułatwiłoby uregulowanie problemu niemieckiego. Usunięta zostałaby w tym wypadku istniejąca obecnie zasadnicza przeszkoda na drodze do przywrócenia jedności Niemiec, która to przeszkoda znajduje wyraz w planach przekształcenia Niemiec zachodnich w państwo militarystyczne i wciągnięcia ich do agresywnych ugrupowań militarnych.

Bezpieczeństwo zbiorowe odpowiada interesom narodów Europy

Aby ułatwić osiągnięcie odpowiedniego porozumienia między państwami zainteresowanymi, Związek Radziecki wniósł na początku br. podczas berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji propozycje dotyczące podstawowych zasad „układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie". Propozycje w sprawie stworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego zostały przyjęte z aprobatą przez szereg państw europejskich. Znalazły one również poparcie szerokich kół społeczeństwa zarówno w tych państwach europejskich, których rządy jeszcze nie zajęły stanowiska wobec idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jak i w tych państwach, których rządy odmówiły poparcia wysuniętych propozycji.

Dotychczas, jak wiadomo, nie udało się doprowadzić do koniecznego porozumienia między zainteresowanymi krajami w tej ważnej sprawie. Tymczasem interesy zapewnienia bezpieczeństwa narodów europejskich wymagają, by rozwój wydarzeń w Europie nie wszedł na zgubną drogę wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i tworzenia w Europie przeciwstawnych sobie militarnych bloków państw, lecz na drogę stworzenia systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego opartego na uwzględnieniu słusznych interesów wszystkich państw Europy, wielkich i małych.

Opracowane na konferencjach londyńskiej i paryskiej plany wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i wciągnięcia zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do ugrupowań militarnych nie mogą nie skomplikować sytuacji w Europie. Realizacja tych planów nieuchronnie spowoduje zaostrzenie stosunków wzajemnych między państwami europejskimi, wzmożenie wyścigu zbrojeń i znaczny wzrost ciężaru wydatków wojskowych, ponoszonych przez narody europejskie. W związku z tym będzie rzeczą zupełnie naturalną, jeżeli miłujące pokój narody europejskie zmuszone będą podjąć nowe kroki w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa.

Aby zapobiec powstaniu takiej skomplikowanej sytuacji w Europie, wzmagającej niebezpieczeństwo wojny, należy podjąć wszelkie kroki, które mogłyby się przyczynić do ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i tym samym do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Propozycje ZSRR

Wychodząc z tego założenia, Rząd Radziecki uważa, że powstała konieczność zwołania bez dalszej zwłoki konferencji wszystkich państw europejskich, które zechcą wziąć w niej udział oraz Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Uznając, że szczególną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa ponoszą państwa — stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, Rząd Radziecki uważa za pożądane, aby Chińska Republika Ludowa wysłała na tę konferencję swego obserwatora.

Rozumie się samo przez się, że każde państwo — uczestniczące w wymienionej konferencji — powinno mieć możność zgłaszania propozycji, które uważa za konieczne w związku z omawianą sprawą.

Rząd Radziecki proponuje, aby konferencja taka zwołana została 29 listopada br. w Moskwie lub w Paryżu.

Odraczanie zwołania takiej konferencji byłoby niecelowe, ponieważ od grudnia w niektórych krajach europejskich rozpocznie się dyskusja nad sprawą ratyfikacji układów paryskich.

Ratyfikacja taka w poważnym stopniu skomplikowałaby całą sytuację w Europie i podważyłaby możliwość uregulowania nierozwiązanych problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego. Z propozycją zwołania 29 listopada w Moskwie lub w Paryżu konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zgadzają się również Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rząd Republiki Czechosłowackiej, z którymi Rząd Radziecki przeprowadził odpowiednie konsultacje.

Analogiczne noty wystosowane zostały przez Rząd ZSRR do wszystkich państw europejskich, z którymi ZSRR utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Związek Radziecki wychodzi z założenia, że zaproszenie do państw europejskich, z którymi ZSRR nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, wystosować by mogły rządy Francji, Anglii lub Stanów Zjednoczonych, utrzymujące stosunki dyplomatyczne z tymi krajami.

Rząd Radziecki będzie wdzięczny Rządowi Francuskiemu za udzielenie mu informacji co do udziału Rządu Francuskiego we wspomnianej konferencji ogólnoeuropejskiej.

POŁÓW BEZ... SIECI

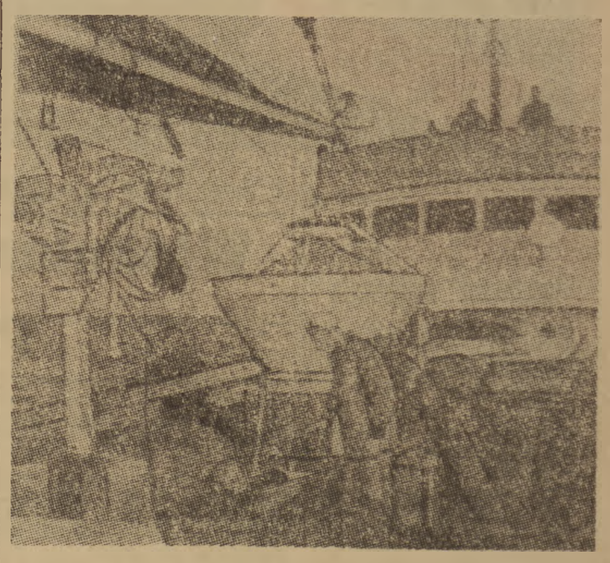

Foto: Redkin

Nowy sposób połowu ryb — łowienie bez sieci — zastosowali ostatnio rybacy radzieccy na Morzu Kaspijskim. Przynosi on doskonałe wyniki, dając w ciągu nocy połowy 50—60 cetnarów szprotów.

Zastosowanie tej nowej metody umożliwiło pomysłowe urządzenie. Mianowicie: do wody opuszcza się długą rurę gumową, na której końcu umocowane są silne lampy elektryczne. Rura jest połączona ze znajdującą się na statku pompą ssącą. Gdy światło elektryczne zwabi ryby, są one, wraz ze strumieniem wody, wciągane przez rurę na specjalne sito na statku. Tu woda odpływa, a ryby transportuje się do chłodni i pakowni.

Cały ten proces jest zmechanizowany, toteż na statku pracuje zaledwie dwóch — trzech rybaków.

Po przeprowadzeniu prób, nowy sposób łowienia ryb ma przed sobą duże możliwości.

Na zdjęciu: agregat do łowienia ryb na statku „Toros", na którym prowadzi się próby nowego systemu połowu.

PAUL BONCOUR: Uważam za konieczne rozmowy z ZSRR w sprawie Niemiec

PARYŻ. Tygodnik „Tribune des Nations" zamieścił oświadczenie b. premiera francuskiego Paul Boncour w sprawie porozumienia londyńskiego i układów paryskich.

Jestem — oświadczył Paul Boncour — przeciwnikiem układów paryskich, tak jak byłem przeciwnikiem „europejskiej wspólnoty obronnej", ponieważ zakładała ona remilitaryzację Niemiec i była tylko parawanem dla ich uzbrojenia.

Paul Boncour podkreślił konieczność podjęcia przez mocarstwa zachodnie rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Jestem przekonany — powiedział — że rozmowy takie są pożądane. Wierzę również, że są one możliwe w myśl zasady współistnienia dwóch systemów.

Apel CGT

PARYŻ. Dziennik „Humanite" opublikował apel krajowego komitetu Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) do francuskich mas pracujących.

Komitet krajowy CGT apeluje do wszystkich ludzi pracy we Francji, aby zjednoczyli się w walce o niedopuszczenie do ratyfikacji przez parlament francuski układów w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Komitet wzywa masy pracujące do składania podpisów pod petycjami i wysyłania delegacji do członków Zgromadzenia Narodowego z żądaniem odrzucenia tych układów.

Mendes-France udał się do Ameryki

PARYŻ. 13 bm. premier Mendes-France opuścił Paryż udając się w 10-dniową podróż do Kanady i USA.

Sprawa Algeru

PARYŻ. We francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyła się dyskusja nad interpelacjami w sprawie sytuacji w Algerze. Ogółem w sprawie tej złożono 19 interpelacji.

Większość autorów interpelacji, należących do partii prawicowych, domagała się wzmożenia represji w Algerze.

W imieniu grupy parlamentarnej Partii Komunistycznej przemawiał Robert Ballanger. Wezwał on rząd, aby położył kres represjom i wycofał z Algeru oddziały wojskowe i policyjne wysłane tam ostatnio w celu stłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Ballanger podkreślił także konieczność uczynienia zadość postulatom narodu algerskiego, który domaga się niezależności i wolności.

Minister spraw wewnętrznych Mitterrand oświadczył, że będą podjęte wszystkie kroki, aby „mimo trudności, spokój w Algerze został przywrócony przy użyciu siły".

W imieniu rządu Mitterrand wysunął wniosek, aby sprawa sytuacji w Algerze nie była omawiana do chwili powrotu premiera Mendes-France'a ze Stanów Zjednoczonych.

Wniosek rządowy został uchwalony 312 głosami przeciwko 272.

Agencja Jugopress o stosunkach radziecko - jugosłowiańskich

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Belgradu:

Jak podaje agencja Jugopress, „opinia publiczna Jugosławii przyjęła z aprobatą wypowiedź zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Saburowa na temat stosunków jugosłowiańsko-radzieckich w referacie wygłoszonym z okazji XXXVII rocznicy Rewolucji Październikowej". Słowa te — stwierdza agencja — „przyjęte zostały jako potwierdzenie pozytywnych wyników osiągniętych dotychczas w dziedzinie przywrócenia kontaktów gospodarczych, kulturalnych i sportowych. Fakt ten ocenia się jako gotowość rządu radzieckiego do rozwijania procesu normalizacji stosunków między obu krajami".

W senatorskim „cyrku"

„Fortuna kołem się toczy" — mówi stare przysłowie. Mac Carthy, ten brunatny postrach w Stanach Zjednoczonych, twórca zaraźliwej choroby w zachodniej Europie — maccarthyzmu, stanął przed Senatem, w roli oskarżonego. Najpierw był Truman, twórca antykomunistycznej histerii. Po nim Mac Carthy, który w sposób „twórczy" rozwinął inicjatywę swego poprzednika urządzając prawdziwe „polowanie na czarownice". Inicjator tego polowania Truman, znalazł się przed obliczem swego następcy Mac Carthy'ego, podejrzany o „sprzyjanie komunistom". — Zmienne koleje losu — dziś sam Mac Carthy staje w roli oskarżonego przed Senatem.

Jakie zarzuty stawiane są Mac Carthy'emu? Obraza generała armii amerykańskiej Zwickera oraz odmowa zeznań przed Komisją Senacką, która badała w jaki sposób wykorzystał on fundusze przeznaczone na „walkę z komunizmem". Chodzi po prostu o drobnostkę, o... 10 mln dolarów, które — jak podaje Agencja UP — otrzymał on od republikańskiego senatora Bentley na walkę z komunizmem. Mac Carthy uważał widocznie, że z większym pożytkiem będzie jeśli te pieniądze przeznaczy na bardziej konkretny cel — na spekulację na giełdzie roślinami strączkowymi. Tak też uczynił. A dziś, nieprzyjemności o taką „drobnostkę".

Akt oskarżenia sporządzony przez Komisję Senacką zawiera aż 68 stron druku, a debata toczy się w „burzliwej" atmosferze, z iście amerykańskim temperamentem, godnym senatorów. Wszyscy ci którzy wczoraj drżeli przed potężnym senatorem z Wiscousin, i jego komisją do „działalności antyamerykańskiej", dziś mogą sobie wreszcie ulżyć za wszystkie dni i noce przeżyte w strachu.

Mac Carthy broni się jak lew. Jaka jest jego metoda obrony? Jak podaje dziennik „New York Times" jego obrona polega na tym, że — „ponieważ posługiwanie się gwałtem i awanturami prowadzi do nagłówków tłustym drukiem na stronach tytułowych (gazet — red.), uzyska on popularność..."

Mac Carthy ani na krok nie odstępuje od tej zasady. Na konferencji prasowej, którą zorganizował, w delikatnych określeniach nazwał obecną sesję Senatu po prostu „cyrkiem" i „zebraniem lynchujących". Swego republikańskiego kolegę Hendricksona, który ośmielił się stawiać mu zarzuty określił bardzo delikatnie „żywym cudem, gdyż nie posiada, ani mózgu ani jelit". Dostało się również i Komisji Senackiej występującej z oskarżeniem. Mac Carthy określił oświadczenia tej komisji, jako „bydlęce i tak śmieszną, że nie ma na to słów".

Oczywiście, że repertuar senatora jest bardziej obfity, nie wszystkie jego wyrażonka nadają się do druku. Nawet niektórzy senatorowie poczuli się nieswojo pod zalewem „argumentów" Mac Carthy'ego w stylu cytowanych powyżej i próbowali powstrzymać jego wymowę. Zareagowali natychmiast przyjaciele oskarżonego. Senator Welker, odczytał długą listę wypadków, w których członkowie senatu używali obelżywych wyrażeń wobec swych kolegów, albo też — zdaniem Welkera — obrażali świadków przesłuchiwanych przez ich komisję i zapytał z naiwną miną, dlaczego nie wyciągnięto w stosunku do nich żadnych konsekwencji.

Rzeczywiście dlaczego? Dlaczego Mac Carthy ma być skromniejszy w dobieraniu słów zwłaszcza jeśli używa odpowiednich określeń do odpowiednich ludzi?

L. Z.

ZSRR gorącym rzecznikiem pokojowego wykorzystania energii atomowej

Przemówienie A. Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK. 12 bm. przewodniczący delegacji radzieckiej A. J. Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemówienie na temat współpracy międzynarodowej w dziedzinie wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych.

A. J. Wyszyński omówił na wstępie osiągnięcia ZSRR w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej i podkreślił, że energia ta wykorzystywana jest na szeroką skalę w przemyśle, rolnictwie, medycynie i biologii.

Państwo radzieckie — powiedział A. J. Wyszyński — dysponując realnymi możliwościami produkowania na szeroką skalę energii atomowej, jest głęboko zainteresowane w tym, aby ten nowy rodzaj energii wykorzystywany był wyłącznie do celów pokojowych.

Mówca wskazał, że niektórzy delegaci, jak np. delegat Kanady — Martin, słusznie wiązali problem pokojowego wykorzystania energii atomowej z rozstrzygnięciem problemu rozbrojenia.

Rząd radziecki jest przekonany — powiedział wiceminister Wyszyński — że możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej nie są bynajmniej wyczerpane. Współpraca międzynarodowa może być owocna tylko wówczas, jeśli będzie się opierała na pewnych doniosłych zasadach, a w szczególności na zasadzie, iż współpraca ta nie zostanie wykorzystana przeciwko innym państwom oraz, że nie stworzy uprzywilejowanej sytuacji dla jednego państwa lub dla grupy państw, zagrażając bezpieczeństwu innych krajów.

Wiceminister Wyszyński podkreślił, że ZSRR gorąco popiera zasadę współpracy międzynarodowej w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

W zakończeniu A. J. Wyszyński zapowiedział, że delegacja radziecka zgłosi uwagi co do poprawek, jakie należałoby wnieść do rezolucji „siedmiu", aby była ona możliwa do przyjęcia dla ZSRR.

Oświadczenie premiera Nehru

DELHI. Jak donosi radio w Delhi, premier Nehru przemawiał 13 listopada w Delhi na pierwszej konferencji prasowej, zorganizowanej po jego powrocie z Pekinu. Nehru podsumował swoje wrażenia z Chin.

Zdaniem Nehru, dla współczesnych Chin charakterystyczne są dwa następujące czynniki: po pierwsze — wielomilionowy naród chiński żyje w warunkach pokoju, praworządności i ładu; po drugie — w Chinach żywe są uczucia narodowe. Naród chiński widzi, że jego ogromny kraj, zjednoczony obecnie, opiera się na mocnych podstawach i może się bronić. Nehru podkreślił, że w czasie swego pobytu w Chinach porównywał stale warunki tego kraju z warunkami w Indiach oraz metody stosowane przez oba kraje dla rozwiązania swych problemów. Stwierdził on, że w niektórych dziedzinach Indie osiągnęły większe rezultaty, w innych zaś — Chiny.

Indie — oświadczył Nehru — nie chcą naśladować ślepo jakiegokolwiek systemu rządzenia. Pragną one uczyć się od innych. Indie mogą wiele zapożyczyć od krajów Europy i od Stanów Zjednoczonych lecz mogą one nauczyć się wiele również od Rosji, a zwłaszcza od Chin, ponieważ problemy, jakie stoją przed Indiami, są bardzo podobne do problemów istniejących w Chinach i Indie będą dążyć do wyzyskania doświadczeń Chin.

W toku konferencji prasowej premier Nehru oświadczył, że otrzymał oficjalne zaproszenie do Związku Radzieckiego. Dodał on, że z chęcią pojedzie do ZSRR, nie wie jednak, kiedy będzie mógł odbyć tę podróż.

Zatopienie kuomintangowskiego okrętu wojennego

PEKIN. W dniu 14 listopada jednostki marynarki wojennej chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej zatopiły kontrtorpedowiec kuomintangowski „Taiping" w pobliżu wyspy Tien-Au koło wybrzeży prowincji Czekiang. Okręt kuomintangowski dokonywał aktów korsarstwa w Zatoce Taiczouwan.

Bitwa o rekruta

„Młodzież, która zgodnie ze starogermańskimi tradycjami uważa za sprawę honoru służbę w wojsku... jest nam droższa dla obrony kraju aniżeli tysiące ton najnowszego uzbrojenia" (z neohitlerowskiego czasopisma „Stahlhelm" — sierpień 1953).

GDY byłem w Berlinie, wpadła mi do rąk, jedna z gazet hannoverskich (strefa brytyjska). Przeglądając ją natrafiłem na artykuł o młodzieży zachodnio - niemieckiej. Autor artykułu donosił, iż w jednym ze szkolnych internatów rozdano grupie młodzieży, która zdała egzamin dojrzałości, ankietę z pytaniem: **„Czy wierzysz, że jest coś, co warte jest oddania Twojego życia?"** Odpowiedzi były ciekawe. Świadczyły o tym, ile złego niosą młodzieży rządy militarystów niemieckich.

W państwie Adenauera, na terenach od Renu do Łaby, siły reakcyjne prowadzą od lat, bez wytchnienia, wielką bitwę. Przeciwnikiem jest młodzież niemiecka. Bitwa toczy się o wielką stawkę. Toczy się o zawładnięcie umysłów i serc chłopców i dziewcząt. Potrzebni są żołnierze do nowej armii niemieckiej. A armia to przede wszystkim młodzież. Trzeba zrobić wszystko, aby pozyskać roczniki, które mają zostać odziane w mundury żołnierskie.

Kierują tą bitwą wielcy i doświadczeni w tej dziedzinie stratedzy. Wśród nich monopoliści, którzy zarobili na krwi przelanej w drugiej wojnie światowej miliardy marek i dolarów, generałowie i oficerowie hitlerowskiej armii, esesmani i politycy nazywający siebie „chrześcijańskimi demokratami". Sztab ten korzysta z bogatych doświadczeń amerykańskich metod ogłupiania młodzieży, rozbrajania jej za pomocą środków równie wstrętnych jak i przestępczych. Posiada on do swej dyspozycji radio, prasę, film, wydawnictwa i odpowiednie środki finansowe.

Drugą wojna światowa zadała młodzieży niemieckiej ciężkie rany. W Niemczech zachodnich 31,0 procent ludności to młodzież (czyli — 14,9 mln). Milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy dziewcząt i chłopców wychowuje się bez ojców. Od końca wojny do 1949 roku, 80 tys. dziewcząt i chłopców utraciło wskutek rozwodów rodziców ojca, lub matkę. Z 370 tysięcy ludzi gnieżdżących się w barakach i bunkrach 52 procent to młodzież.

Bezrobocie — największy wróg młodych, mocnych, zdolnych do pracy rąk, zatacza coraz większe kręgi wśród młodzieży. Statystyki sporządzane przez burżuazyjnych speców głoszą, że co roku ponad 300 tysięcy młodzieży opuszczającej szkoły podstawowe nie znajduje pracy, ani możliwości dalszego kształcenia. Statystyki te mówią, że dziś w Niemczech zachodnich ponad 600 tysięcy młodych ludzi jest bez pracy.

Tę młodzież atakuje ze wszystkich stron wróg. Jak kornik drążący zdrowe drzewo, tak władcy bońscy usiłują wedrzeć się do serc i umysłów młodzieży, demoralizują charaktery, odłupują słabsze jednostki, mniej odporne. Z tej młodzieży przeszło 64 tysiące w wieku poniżej 18 lat trafiło w 1950 roku na ławę sądową. Co im zarzucano? Udział w bandach rabunkowych, zabójstwa ludzi, przestępstwa przeciwko obyczajowości.

Aby zdeprawować młodzież, wykoszlawić piękne przeżycia młodych lat, wróg nie przebiera w środkach. Najbardziej ohydne nie są mu obce. Cel uświęca środki.

Czerpiąc z doświadczeń amerykańskiego stylu życia, geszefciarze śmierci, przeszczepiają na ziemię niemiecką ten właśnie styl życia. 20 milionów egzemplarzy taniej, pornograficznej literatury trafia rocznie na rynki księgarskie w Niemczech zachodnich. Przeszło 100 firm wydawniczych zajmuje się produkcją tej literatury. Nie pozostaje w tyle film, najbardziej masowy środek oddziaływania na młode umysły.

Wszystko to czynione jest w imię poszanowania świętej zasady „wolności", Wolność dla zbrodniarzy ludzkich dusz, dla demoralizatorów młodych umysłów. Czy dla wszystkich wolność? Gdy FDJ-owiec z Essen wystąpił na wiecu z potępieniem remilitaryzacji, bońscy policaje natychmiast go aresztowali.

Wrogowie młodzieży niemieckiej czynią wszystko, aby odciągnąć jej uwagę od istotnych problemów życia, od walki o lepsze jutro, w myśl hitlerowskiej zasady „wódz myśli za was". Starają się oni o to, aby młodzież pozbawić samodzielnego myślenia, samodzielnego wyciągania wniosków z otaczającego ją życia. Wyplenić poczucie godności osobistej, patriotyzm, umiłowanie kraju, ludu i demokratycznych tradycji, uczynić z młodzieży bezwolny tłum — oto zadanie wielkiej ofensywy. Ofensywa ta przynosi nieraz wyniki.

Młody człowiek, odpowiadając na wspomnianą na wstępie ankietę, pisze:

Ojczyzna nie znaczy wiele. Jej honor, jej duma stały się staromodnymi pojęciami, które brzmią dziś już śmiesznie". Jedna z dziewcząt tak odpowiada: „Jest tyle grobów wojennych i tylu okaleczonych... Ci mówią nam: Wolność! Ojczyzna! I śmieją się przy tym okropnie. Tego pierwszego nie ma już, a to drugie nie jest warte ofiar".

Do urabiania młodzieży wprzęgnięto również fałszerzy historii. Zawodowi historycy i zawodowi oficerowie (ci ostatni na razie jeszcze poza służbą) usiłują udowodnić, że armia niemiecka jest niezwyciężona. Może boicie się iść do wojska dlatego, że wzięliśmy dwukrotnie w ciągu tego wieku w skórę? Ależ trzeba zbadać warunki, w jakich otrzymaliśmy cięgi. Pierwszą wojnę przegraliśmy dlatego, że niemieckiemu żołnierzowi zadano cios w plecy w postaci rewolucji w 1918 roku, którą wywołali robotnicy. Drugą wojnę natomiast przegraliśmy dlatego, że kierował nią niedojda Hitler. Były kapral — mówią z pogardą generałowie, którzy spełniali z iście psim posłuszeństwem rozkazy tegoż kaprala. A więc trzeba szanować hitlerowski Wehrmacht.

„Powinniśmy tak wychowywać naszą młodzież, aby odnosiła się ona z pietyzmem do naszej starej armii, aby znowu o niej myślała i szanowała ją".

Tak mówił Hitler w 1933 roku. A oto jeszcze jeden głos.

„Przede wszystkim nadszedł czas, aby przekonać młodzież niemiecką, że ich ojcowie, noszący szare mundury byli ludźmi, którzy wypełniali swój obowiązek i że nie wolno się za nich wstydzić".

Znowu Hitler? Nie. Tym razem słowa te zostały wydrukowane w „Die deutsche Soldatenzeitung" (niemiecka gazeta żołnierska) z 25 czerwca 1953 roku.

Od rehabilitacji do wychwalania bohaterstwa esesmanów tylko jeden krok.

Przestępca wojenny gen. Ramcke w taki oto sposób opisuje rozstrzelanie jednego z podoficerów, którego sąd francuski za zamordowanie 50 Francuzów skazał na śmierć:

„Po czym wystąpił naprzód ...Pierschler. Wyszedł zachowując żołnierską postawę, wysoko wznosząc głowę. Dźwięcznym głosem powiedział: „Panie generale, sztabsfeldfebel Pierschler prosi o pozwolenie pójścia na rozstrzelanie".

Oto wzory bohaterstwa. Młodzieży niemiecka, wołają byli esesmani, bierz z nich przykład, bądź gotowa umierać tak jak oni. Lecz tym razem czeka was większy zaszczyt. Będziecie mogli oddać swe młode życie za Europę. I w tym wypadku możecie powołać się na piękne tradycje.

„Nie zapominajcie, że w osobach kadrowych żołnierzy wojsk SS padli pierwsi europejczycy". Bo właśnie w SS „zjednoczyli się w wspólnej walce przeciw komunizmowi przedstawiciele prawie wszystkich europejskich narodów. Idea jedności europejskiej otrzymała tutaj swój pierwszy chrzest bojowy" — dodaje ten sam Hausser.

Oto niektóre tylko fronty wielkiej ofensywy prowadzonej od lat w walce o zdobycie młodzieży. Czy młodzież w Niemczech zachodnich dostrzega grożące jej niebezpieczeństwo? Czy istotnie służbę w neohitlerowskim Wehrmachcie uważa za sprawę honoru? Na te pytania odpowiemy w następnym artykule.

M. RAKOWSKI

SPORT SZTANDAR MŁODYCH SPORT SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Na powitanie II Zjazdu ZMP

Budowlani wygrywają sztafetę uliczną w W-wie

Zespół sztafetowy CWKS „naszpikowany" znanymi nazwiskami lekkoatletów, wydawał się być — tak przynajmniej sądzono — pewnym kandydatem do pierwszego miejsca. Tymczasem okazało się, że tego rodzaju sztafetę mieszaną zwyciężył zespół posiadający u siebie wyrównaną stawkę zawodników i zawodniczek...

Ale zacznijmy od początku.

O godzinie 10,25 z punktu startowego przy Pomniku Braterstwa Broni na Pradze w Warszawie rusza pierwsza zmiana 8 sztafet biorących udział w imprezie. Zawodnicy mają przebiec po 1000 m, aby następnie oddać pałeczkę w ręce oczekujących tam na zmianę zespołów żeńskich. Na tym odcinku wyraźne prowadzenie zdobywa biegacz CWKS-u — Augustyn; przekazuje on pałeczkę znanej zawodniczce w jeździe szybkiej na lodzie — Skrzekuskiej, ta po przebiegnięciu 350 m oddaje ją koledze klubowemu Minkowskiemu, który wyprowadza swój zespół 50 m do przodu. Wydawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby CWKS nie oddał prowadzenia, tym bardziej, że w „zapasie" byli jeszcze Mach i Kiełczewski.

Tymczasem na czwartej zmianie zawodniczka CWKS daje się prześcignąć świetnie biegnącej Polakównie (Budowlani), która z dużą przewagą kończy swój etap...

Na ósmym, przedostatnim etapie sprinterka Kownacka (Budowlani) wyrabia swemu koledze Kowalskiemu taką przewagę, że nie jest jej w stanie zlikwidować nawet Kiełczewski, biegnący na ostatniej zmianie w CWKS-ie.

Pierwsze miejsce zajął zespół koła terenowego Budowlanych w czasie 20.17,6 min., wyprzedzając o 6,2 sek. CWKS i o 17,2 sek. sztafetę AZS — AWF.

J. K.

Ciekawe rezultaty w I lidze piłkarskiej

Włókniarz (Łódź) utrzymuje prowadzenie po remisie w Krakowie

Do zakończenia rozgrywek I ligi piłkarskiej pozostały jeszcze tylko dwie rundy. Włókniarz (Łódź) mimo remisu z krakowskim Ogniwem zdołał utrzymać się na pozycji przodownika — 22 pkt. Taką samą ilość punktów ma bytomskie Ogniwo po zwycięstwie nad Budowlanymi (Chorzów) — 2:1. Wielokrotny mistrz Polski — chorzowska Unia w niedzielę pauzowała, ale Włókniarz i Ogniwo zdołali ją wyprzedzić tylko o 1 pkt. Czołówkę dogoniła także rewelacyjna drużyna Górnika (Radlin), która po zwycięstwie nad Gwardią (Kraków) — 3:1 ma obecnie 20 pkt. i zajmuje czwarte miejsce. Spośród tych czterech zespołów teoretycznie największe szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego ma chorzowska Unia, która rozegra jeszcze trzy spotkania, podczas gdy jej najgroźniejsi rywale tylko po dwa.

I LIGA

Rozegrane w Krakowie spotkanie między przodownikiem rozgrywek I ligi Włókniarzem (Łódź) i miejscowym Ogniwem zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

★

Bytomskie Ogniwo odniosło w Chorzowie zasłużone zwycięstwo nad miejscowymi Budowlanymi — 2:1 (0:0). Bytomiacy byli zespołem zdecydowanie lepszym i przez cały czas spotkania mieli przewagę.

★

Górnicy (Radlin) odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo nad krakowską Gwardią — 3:1 (0:1). Zespół radliński w drugiej połowie spotkania uzyskał dużą przewagę i odniósł piękne zwycięstwo.

★

W Poznaniu miejscowy Kolejarz zwyciężył po emocjonującej grze warszawski CWKS 1:0 (1:0). Strzelcem bramki był Anioła w 40 min.

★

Duży sukces odniosła w Warszawie ratująca się przed spadkiem z I ligi bydgoska Gwardia, zwyciężając swą imienniczkę z Warszawy — 3:1 (1:0). Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Wiśniewski (samobójcza) w 37 min. Szczepański w 52 min. i Piątek w 88 min. Jedyną bramkę dla zespołu warszawskiego zdobył Cichocki w 59 min.

TABELA

1.	**Włókniarz Łódź**	18	22 28:16
2.	Ogniwo Bytom	19	22 33:22
3.	Unia Chorzów	17	21 22:16
4.	Górnik Radlin	19	20 23:23
5.	Kolejarz Pozn.	18	19 13:15
6.	Gwardia W-wa	17	18 20:23
7.	CWKS	18	16 23:27
8.	Gwardia Kr.	18	16 16:19
9.	Gwardia Bdg.	18	15 18:18
10.	Ogniwo Kr.	18	15 21:26
11.	Budowlani Ch.	18	14 23:35
6.	Górnik Zabrze	20	19 19:16
7.	Ogniwo Tarnów	19	16 29:37
8.	Budowlani Op.	19	14 22:34
9.	Gwardia Kielce	19	13 21:35
10.	Ogniwo Wrocław	19	13 17:36
11.	Kolejarz W-wa	19	12 18:36

II LIGA

Przodownikiem rozgrywek są w dalszym ciągu Budowlani Gdańsk — 28 pkt., którzy dzięki zwycięstwu nad Górnikiem Zabrze zapewnili sobie awans do ekstra klasy piłkarskiej. Pozostałe dwie drużyny, które zakwalifikują się do rozgrywek I-ligowych wyłoni ostatnia runda spotkań. Obecnie drugie miejsce zajmuje Stal Sosnowiec — 26 pkt., a trzecie — Włókniarz Kraków — 25 pkt. dzięki lepszemu stosunkowi bramek przed Górnikiem Bytom.

W przedostatniej rundzie rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki:

Górnik Zabrze — Budowlani Gdańsk — 0:2 (0:2)
Ogniwo Tarnów — Gwardia Kielce — 1:1 (1:0)
Włókniarz Kraków — Górnik Wałbrzych — 3:1 (2:1)
Kolejarz Warszawa — Ogniwo Wrocław — 1:0 (1:0)
Stal Sosnowiec — Budowlani Opole — 5:0 (3:0).

TABELA

1.	Budowlani Gd.	19	28 27:10
2.	Stal Sosnowiec	19	26 31:14
3.	Włókniarz Kr.	19	25 34:19
4.	Górnik Bytom	19	25 25:17
5.	Górnik Włb.	20	19 37:26

O awans do II ligi

W ostatniej rundzie spotkań o wejście do II ligi piłkarskiej padły następujące wyniki:

I grupa: **Kolejarz Prokocim — Stal Gdańsk 3:3 (1:3).**

Stal Lipiny — Stal Radom 4:2 (2:1).

II grupa: **Spójnia Warszawa — Spójnia Lubań 4:1 (1:0).**

Włókniarz Krosno — Kolejarz Leszno 0:3 (0:1).

Ostatecznie z I grupy do II ligi awansują: **Stal (Gdańsk) — 9 pkt. i Stal (Lipiny) — 6 pkt., a z II grupy — Kolejarz (Leszno) — 8 pkt.** Drugi zespół nie został dotychczas wyłoniony, ponieważ drużyny Spójni (Lubań) i Spójni (Warszawa) uzyskały po 7 pkt. i rozegrają między sobą dodatkowe spotkanie w Stalinogrodzie w terminie wyznaczonym przez SPN GKKF.

W lidze pięściarskiej...

W meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej Gwardia Kraków pokonała Kolejarza Szczecin 12:8. Najciekawsze walki stoczyli Kowalski z Sokołowskim i Chodorowski z Pińskim I — obie zakończone wynikami remisowymi.

★

Bokserzy Ogniwa Bielsko pokonali łódzkiego Włókniarza 12:8. Mecz stał na słabym poziomie. Najciekawszą walkę stoczył Pietrzykowski I z Jaskółą w wadze ciężkiej. Zwyciężył Pietrzykowski.

★

Spotkanie bokserskie o mistrzostwo I Ligi między drużynami CWKS i Gwardii Gdańsk zakończyło się zwycięstwem wojskowych 12:8.

Mecz wywołał duże zainteresowanie, gdyż w obu drużynach walczyli czołowi pięściarze polscy brani pod uwagę przy zestawieniu reprezentacji na najbliższe spotkanie z Francją i Belgią.

Z zawodników tych nie wszyscy jednak wykazali zadowalającą formę.

★

Drużyna gdańskiego Kolejarza pokonała wysoko Gwardię Warszawa 14:6. Bokserzy Kolejarza wykazali doskonałą formę górując wyraźnie nad gwardzistami zarówno pod względem techniki jak i kondycji.

...i koszykówki

Niedzielne spotkania o mistrzostwo I ligi koszykówki mężczyzn przyniosły następujące wyniki:

Gwardia (Kraków) — Spójnia (Gdańsk) — 88:55 (33:18), AZS PW (Warszawa) — Stal (Poznań) — 87:48 (42:22), AZS (Toruń) — Kolejarz (Poznań) — 50:78 (17:36), Włókniarz (Łódź) — Spójnia (Kraków) — 64:56 (31:28), CWKS (Warszawa) — Kolejarz (Warszawa) — 57:54 (33:21).

Przodownikiem tabeli jest w dalszym ciągu łódzki Włókniarz przed Kolejarzem z Poznania.

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo ligi koszykówki kobiet uzyskano w niedzielę następujące rezultaty:

Kolejarz (Poznań) — AZS-AWF (Warszawa) 44:53 (25:29), Włókniarz (Łódź) — Spójnia (Stalinogród) 44:32 (22:14). Spójnia (Warszawa) — Gwardia (Poznań) 35:39 (13:18), CWKS (Kraków) — Kolejarz (Warszawa) 53:47 (40:37), AZS (Wrocław) — Gwardia (Kraków) 30:55 (13:29).

W tabeli prowadzą w dalszym ciągu bez porażki: AZS-AWF (Warszawa) przed Gwardią (Kraków).

Rekordy Polski w trójboju i pływaniu

W czasie zawodów lekkoatletycznych w Stalinogrodzie Ilwicka (Kolejarz) pobiła rekord Polski w trójboju, osiągając 1830 pkt. (100 m — 12,4, skok wzwyż — 1,43, kula — 10,70).

★

Na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie odbyły się 14 bm. zawody pływackie juniorów, zorganizowane dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na starcie zawodów stanęło ok 100 chłopców i dziewcząt, spośród których wyróżnili się młodzi pływacy Ogniwa, ustanawiając 3 rekordy Polski juniorów: 100 m stylem dow., Frendler — 1.02.3, 50 m mot. Kulicki — 0.35,4 i 50 m grzb. — Wojciechowski — 0.34,7.

W marcu br. gościli w Polsce hokeiści szwedzkiego klubu „Matteus Polkarna", którzy rozegrali kilka spotkań (na zdjęciu fragment meczu w. Stalinogrodzie z zespołem Gwardii). We wtorek przyjeżdżają do nas hokeiści szwedzcy — 5-krotny mistrz tego kraju zespół Södertälje Sportklub, którzy rozegrają trzy mecze, a mianowicie 17 bm. w Warszawie oraz 19 i 21 w Stalinogrodzie. Foto CAF

Hokeiści przed sezonem

Czekają nas ciekawe, ale niełatwe spotkania

Hokej polski nie pamięta, aby w którychkolwiek latach sezon rozpoczynał się już w październiku. Wiadomo bowiem, że jest to pora, w której głos mają jeszcze specjaliści od letnich dyscyplin sportu. Z drugiej zaś strony brak sztucznych lodowisk nie pozwalał w zasadzie na rozpoczynanie sezonu wcześniej niż w pierwszych dniach grudnia. Jedynym wyjątkiem jest tutaj Stalinogród, który od szeregu lat dysponuje sztucznym lodowiskiem, co umożliwia dziesiątkom tysięcy zwolenników hokeja na lodzie w woj. stalinogrodzkim oglądanie imprez już w pierwszej połowie listopada.

Tegoroczny sezon hokejowy zainaugurowali w zasadzie hokeiści polscy już w październiku, a to dzięki przyjazdowi do Warszawy hokeistów II reprezentacji Związku Radzieckiego, którzy zawitali do Polski na wspólne treningi i kilka spotkań towarzyskich.

Z październikowego pobytu hokeistów radzieckich w Polsce, duże nauki wyciągnęli zawodnicy polscy. Oto przed paru dniami drużyna CWKS bawiła w Czechosłowacji, gdzie na trzy mecze z czołowymi drużynami CSR poniosła tylko jedną porażkę Polacy odnieśli natomiast jedno zwycięstwo i raz zremisowali.

Te spotkania hokeistów polskich stanowią więc nieoficjalne rozpoczęcie tegorocznego sezonu hokejowego. I tutaj możemy zdradzić naszym Czytelnikom, że sezon ten będzie bardzo bogaty i interesujący.

Jeśli mowa o imprezach krajowych, to na pierwszy plan wysuwają się rozgrywki o mistrzostwo Polski, które odbywać się będą w ramach I ligi. Ponadto rozgrywane będą mistrzostwa klasy wojewódzkiej i mistrzostwa dla juniorów.

Po hokeistach radzieckich i występach CWKS w Czechosłowacji, pierwszą drużyną, która zawita do Polski będzie zespół Södertälje Sportklubb (Szwecja). Przyjazd tej drużyny do Polski przewidziany jest już w najbliższy wtorek.

5-KROTNY MISTRZ SZWECJI W POLSCE

Södertälje Sportklubb należy do czołowych zespołów Szwecji. Istnieje on od 30 lat, to jest od chwili, gdy hokej kanadyjski zawitał do Szwecji. Zespół ten walczył w finale mistrzostw Szwecji aż 13 razy, zdobywając pięciokrotnie tytuł mistrzowski. Ostatnio tytuł mistrza Szwecji zdobyła ta drużyna w roku 1951 i 1953. Wielu zawodników z tego zespołu gryw a reprezentacji Szwecji. 5 zawodników grało w drużynie olimpijskiej (Oslo — 1952), na mistrzostwach świata w Zurichu (1953) i na mistrzostwach świata w Sztokholmie (1954). Najlepszymi zawodnikami drużyny są: bramkarz Flodqvist, obrońcy Lindberg i Thunman oraz Erik Johansson, Stig Carlsson i Göte Blomkvist, którzy stanowią drugi atak w reprezentacji Szwecji. Ostatnio grali Szwedzi w tym zestawieniu na mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Nie trudno jest się z powyższego zorientować, że drużyna ta będzie ciężkim przeciwnikiem dla naszych hokeistów, a w spotkaniach z nimi nie łatwo będzie o sukces. Z drugiej jednak strony wiele będzie się można nauczyć.

Warto przypomnieć, że drużyna 5-krotnego mistrza Szwecji bawiła już raz w Polsce. Było to w roku 1937. Wówczas drużyna Södertälje Sportklubb brała udział w wielkim międzynarodowym turnieju hokejowym w Warszawie z udziałem reprezentacji Polski, Austrii, Rumunii, a także dodatkowo reprezentacji Warszawy i Krynicy.

Będąc wówczas w bardzo dobrej formie Södertälje Sportklubb wygrał turniej zdobywając w pięciu spotkaniach — 8 pkt., przed Polską — 6 pkt., Austrią — 6 pkt., reprezentacją Krynicy — 5 pkt., Rumunią — 0 pkt. i Warszawą — 0 pkt.

Po tym turnieju drużyna Södertälje Sportklubb rozegrała w szeregu miast Polski jeszcze 5 spotkań, m. in. w Warszawie i Krynicy, wygrywając wszystkie mecze łączną różnicą około 20 bramek

CSR, WŁOCHY, FINLANDIA...

Oprócz tej drużyny przewidziane są przyjazdy do Polski zespołów Czechosłowacji (drużyna Banika, która rozegra tradycyjne spotkania z naszym Górnikiem), Austrii, Holandii (które wystąpią przypuszczalnie pod nazwami swoich stolic: Wiednia i Hagi), Włoch, hokeistów NRD, a także Finlandii. Po Södertälje, najszybciej chyba przyjadą hokeiści czechosłowackiego Banika (z początkiem grudnia) i słynnej włoskiej drużyny Milano Hockey Klub „Inter" (w pierwszej połowie grudnia). Włosi jeśli nie przyjadą w grudniu, to zapowiedzieli swój przyjazd po mistrzostwach świata w Kreefeld (Niemcy zachodnie), to jest w marcu 1955. Warto nadmienić, że przyjazd tej drużyny, w której grywa wielu zawodników importowanych z... samej Kanady, byłby bardzo ciekawy. Drużyna szczyci się ponadto tym, że już 15 razy zdobywała tytuł mistrza Włoch.

Przyjazdy zespołów Holandii, Wiednia, NRD i Finlandii przewidziane są w styczniu i lutym przyszłego roku.

Wcześnie rozpoczął się tegoroczny sezon hokejowy i obfitować on będzie w szereg atrakcyjnych imprez, krajowych i międzynarodowych. Dwa sztuczne lodowiska, w Warszawie i Stalinogrodzie oraz nadzieja, która wszyscy żywimy zawsze na jesieni, że i mróz w tym roku dopisze, pozwalają przypuszczać, że poprzez te rozległe kontakty międzynarodowe szybko wzrastać będzie poziom polskiego hokeja na lodzie. Jeśli tegoroczne plany hokeistów uda się zrealizować, to nie będą mieli nasi zawodnicy i działacze okazji do narzekań, że nie mają wzorów do naśladownictwa, że nie mają się od kogo uczyć. (zd.)

Sześć zwycięstw Węgrów nad piłkarzami Austrii

BUDAPESZT. — Na stadionie Ludowym w Budapeszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między pierwszymi reprezentacjami Węgier i Austrii. Zwyciężyli gospodarze 4:1 (1:1). Strzelcami bramek byli: dla zwycięzców Csibor w 8 min., Palotas w 55 min., Kocsis w 69 min. i Sandor w 81 min. Honorową bramkę dla Austrii zdobył Hanappi w 24 min. Widzów 93 tys. Sędziował Włoch Orlandini.

Składy drużyn: **Węgry** — Grosics (Olach), Buzsansky, Lorant, Lantos, Szojka, Kotasz, Sandor, Kocsis, Hidegkuti, Csibor, (Palotas), Fenyvesi; **Austria** — Schmied, Kosliczek, Kollmann, Barschandt, Ocwirk, Koller, Horak (Dienst), Köerner I., Wagner, Hanappi, Gellnhuber.

Zaraz po gwizdku sędziego lekką przewagę uzyskują Węgrzy, lecz niebezpieczne strzały Kocsisa i Hidegkuti'ego przechodzą tuż obok bramki. W 8 min. gry Csibor otrzymuje podanie Hidegkuti'ego i zdobywa pierwszy punkt dla barw węgierskich. Po 20 min. przewagi Węgrów gra wyrównuje się, tempo słabnie i do głosu coraz częściej dochodzą Austriacy. Doskonały bramkarz węgierski Grosics broni w pięknym stylu wiele niebezpiecznych strzałów, ale w 24 min. jest bezradny wobec ostrego strzału Hanappi'ego.

Po przerwie Węgry uzyskują zdecydowaną przewagę. W 65 min. Hidegkuti podaje do Palotasa, który ostrym strzałem z 18 m zdobywa drugą bramkę dla Węgier.

Węgry zdobywają kolejno dwa rzuty rożne, z których drugi wykorzystuje Kocsis skierowując piłkę do bramki austriackiej. Stan meczu 3:1 dla Węgrów. Napór gospodarzy w dalszym ciągu nie słabnie. W 81 min. Sandor otrzymuje na polu karnym precyzyjne podanie Hidegkuti'ego i plasowanym strzałem z 10 m ustala wynik spotkania na 4:1.

Węgrzy, mimo że wystąpili z wieloma młodymi zawodnikami, zagrali bardzo dobrze. Przebieg drugiej połowy gry wskazywał, że zwycięstwo jedenastki węgierskiej mogło być jeszcze wyższe. Najlepszymi zawodnikami w zwycięskiej drużynie byli dwaj młodzi pomocnicy Szojka i Kotasz. W ataku najlepszy był Sandor.

★

W pozostałych spotkaniach między piłkarzami Węgier i Austrii, reprezentanci Węgier odnieśli we wszystkich meczach zwycięstwa:

Węgry B — Austria B — 3:1 (1:0)
Węgry C — Austria C — 4:1 (2:0)
Węgry rezerwa — dolna Austria — 6:2 (3:2)
repr. II ligi Węgier — górna Austria 4:0 (2:0)
Węgry (młodz.) — Austria (młodz.) — 4:2 (3:0).

Więcej miłośników konnej jazdy

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać o wielkich wartościach wychowawczych i utylitarnych sportu jeździeckiego. Ostatnio odbyły się mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie. Przegląd poziomu czołówki tej najmłodszej i chyba najbardziej dotąd zaniedbanej dziedziny naszego odrodzonego sportu wykazał, że uczyniliśmy w ostatnim roku duże postępy. Osiągnięcia są jednak za skromne, abyśmy mogli liczyć w tej chwili na zwycięstwa w skali międzynarodowej.

Mistrzostwa ukazały setkom oddanych temu pięknemu sportowi ludzi wielkie perspektywy rozwoju.

Głównym ośrodkiem dla rozwoju jeździectwa jest u nas wieś. Tam mamy prawie trzy miliony koni, tam żyje najwięcej miłośników jazdy konnej. Toteż zdecydowano, że cały ciężar pracy nad rozwojem jeździectwa przejmą Ludowe Zespoły Sportowe. W tej chwili LZS-y zaczynają już realizować szerokie, szczegółowe plany podniesienia poziomu i umasowienia tej dyscypliny sportu. Z pomocą młodzieży przyszło Ministerstwo PGR. Specjalne zarządzenie ministra zaleciło tworzenie sekcji w zespołach PGR i uregulowało sprawę koni sportowych we wszystkich stadach i stadninach. Wydziela się tam po 6 koni przeznaczonych do treningu wyczynowego.

Naturalnie, praca sekcji jeździeckich LZS nie ograniczy się tylko do wąskich ram. Sport jeździecki będzie rozwijał się na zdrowych podstawach. Nasza czołówka musi opierać się o szerokie zaplecze młodzieży. Każda sekcja przy stadninie czy stadzie winna skupić nie tylko ludzi, którzy tam pracują, ale również młodzież okoliczną, każdego, kto ma chęć uczyć się jazdy konnej. Sport jeździecki śmiało musi wkroczyć do gospodarstw PGR i do spółdzielni produkcyjnych.

Ten szeroki rozwój jeździectwa nakłada na sekcje LZS przy stadach i stadninach poważne obowiązki udzielania jak najszerszej pomocy w szkoleniu młodzieży z PGR i spółdzielni produkcyjnych. Przykład wzorowej postawy społecznej dał już tegoroczny mistrz Polski w ujeżdżaniu konia — Zbanyszek z Łobezu, zajmując się szkoleniem młodej sekcji jeździeckiej w PGR Bielice. Ważnym czynnikiem rozwijania jeździectwa na wsi byłoby również wprowadzenie nauki jazdy konnej w szkołach rolniczych. Absolwenci tych szkół w przyszłej pracy na wsi mogliby zająć się kierowaniem miejscowymi sekcjami jeździeckimi.

Jeździectwo nasze ma w tej chwili zaledwie kilku trenerów, którzy, nawiasem mówiąc, nie mają do tej pory formalnych uprawnień, mimo że stanowią wysoką klasę. Nielepiej jest z kadrą sędziowską. Na razie przeszkolono tylko 15 arbitrów. Poziom i styl jazdy naszej czołówki jest różnorodny, pozostawia wiele do życzenia. Praca w sekcjach przebiega według wewnętrznych planów, które często mogą budzić zastrzeżenia. Oto trudności, które w planie rozwoju jeździectwa postanowiono usunąć w pierwszym rzędzie.

W tym celu GKKF wraz z Radą Główną LZS i Centralnym Zarządem Hodowli Koni organizują w Kwidzyniu pierwszy centralny szkoleniowy ośrodek jeździecki. Obsada trenerska tego ośrodka będzie bardzo poważna. W pierwszym rzucie ośrodek przeszkoli na półrocznym kursie naszą czołówkę jeźdźców i koni.

Jeździectwo na wsi cieszy się wielką popularnością. Sekcje jeździeckie szybko się rozrosną, przyciągną do LZS wiele setek nowej młodzieży. Często sekcje te będą podstawowymi komórkami pracy zespołu sportowego. Radom LZS nie wolno jednak zapominać, że obowiązkiem każdego koła sportowego jest rozwijanie wszechstronnej działalności, że nie można ograniczać się do jednej dyscypliny sportowej. Nie wolno nam dopuścić do pomijania zdobywania odznak SPO, szkolenia, zajęć świetlicowych itp.

Jak widzimy nowa poważna dziedzina sportu o olbrzymich wartościach wychowawczych ruszyła z kopyta na podbój wsi. Ale rozwój jeździectwa nie powinien ograniczyć się tylko do LZS. Im więcej zrzeszeń zajmie się tą dziedziną — tym szerszy i lepszy będzie jego rozwój. Wytworzy się współzawodnictwo, które z pewnością przyspieszy podniesienie poziomu czołówki. ZS „Spójnia" w Warszawie dała już przykład, organizując sekcję jeździecką. Powinny o tym pomyśleć CWKS, Gwardia i inne zrzeszenia, które mają warunki do rozwinięcia pracy na tym odcinku. Weźmy przykład od naszych przyjaciół radzieckich, węgierskich, rumuńskich i niemieckich.

Uczyniliśmy poważny krok w rozwijaniu jeździectwa. Teraz czeka nas odpowiedzialna praca nad wykorzystaniem w pełni warunków stworzonych przez władzę ludową. Od ofiarności trenerów, działaczy, zawodników i hodowców koni zależą nasze sukcesy w tej dziedzinie. Uczyńmy wszystko, aby jak najbardziej przybliżyć czas wielkich zwycięstw naszych jeźdźców.

ZBIGNIEW JASKULSKI

INWESTYCJE SPORTOWE W ZAKOPANEM

TEGOROCZNY październik dobrze zapisał się w książeczkach treningowych naszej narciarskiej kadry narodowej. Zjazdowcy mieli doskonałe warunki do treningów na Kasprowym.

Sielanka ta skończyła się, gdy 25 i 26 października powiał potężny halniak. Z olbrzymią siłą skosił on setki drzew, przerwał szereg linii telefonicznych i elektrycznych oraz doszczętnie ogołocił góry ze śniegu. Po halniaku — jak mówią górale — zaczęło kurzyć. Na Kasprowym zanotowano nowe opady śnieżne, które miejscami dochodziły do 30 cm, a temperatura momentalnie się obniżyła i zanotowano przymrozki.

Narciarze znowu wyszli na śnieg, na którym trenują bardzo pilnie; czeka ich bowiem bardzo trudny sezon z licznymi startami w kraju i zagranicą. Równolegle z ich przygotowaniami idzie budowa obiektów sportowych na zimę.

W tej sprawie udaliśmy się do Ośrodka Wyszkolenia Sportowego GKKF w Zakopanem. Tu przyjął nas starszy inspektor ob. Arct, z którym wyruszamy w teren. Wpierw udajemy się na stadion sportowy, który w zimie będzie terenem szkolenia i najpoważniejszych zawodów łyżwiarzy-szybkobiegaczy. Sam stadion jest przepięknie położony i stanowi słuszną dumę jego twórców. Jest już prawie całkowicie wykończony i pozostaje tylko do zrobienia warstwa bieżni i skoczni, położenie krawężników oraz ułożenie betonowych stopni, które mają służyć za trybuny. Na darniowej płycie boiska — informuje nas insp. Arct — będzie wylany tor do jazdy szybkiej na lodzie o prawidłowych rozmiarach 333,33 m długości. Tor ten będziemy utrzymywać stale przez cały sezon zimowy dokąd tylko pozwolą mrozy.

Następnie udajemy się na teren budowy skoczni narciarskiej. Już z dala słychać charakterystyczny jazgot transporterów. Idziemy lasem i wychodzimy na wysokości progu małej Krokwi. W dole na wybiegu skoczni wre praca. Dotychczas wykopano 4000 m sześc. ziemi, co stanowi dopiero 45 proc. wszystkich robót. Ze względu na dość późną porę i spodziewane mrozy, wydaje się niemożliwym, aby nowe skocznie o punkcie krytycznym 60 i 28 m były ukończone na nadchodzący sezon zimowy.

A więc naszych skoczków czeka poważny zawód, bardzo liczyli oni na tę inwestycję. Nie wykonanie tych obiektów poważnie utrudni im pracę w ich przygotowaniach do Olimpiady. Insp. Arct, gdy wyłuszczamy mu nasze refleksje, bezradnie rozkłada ręce i opowiada dość ciekawą historię. Wykonanie skoczni powierzyliśmy MPRB-Zakopane. Jednak przedsiębiorstwo to tak ślamazarnie prowadziło roboty, że zostawiliśmy mu tylko wykonanie progów, najazdu sztucznego, schodów i wieży sędziowskiej. Sami zaś przystąpiliśmy do robót ziemnych systemem gospodarczym. Zatrudnialiśmy 73 robotników i praca posuwała się bardzo szybko naprzód. Niestety, z powodu braku dofinansowania zmuszeni byliśmy przerwać pracę na przeciąg dwóch tygodni. W tej chwili cały nasz wysiłek skierowaliśmy na pracę, które pozwolą chociaż na normalną eksploatację małej Krokwi. Pozostałe dwie skocznie będziemy kończyć już na przyszły rok w lecie. A więc piękne plany spaliły na panewce.

Jak przedstawia się sprawa z innymi obiektami? Stok slalomowy na Nosalu będzie całkowicie zelektryfikowany do połowy listopada. Tak więc nasi zjazdowcy będą mogli trenować nawet w godzinach wieczornych. Na stoku przewidujemy zamontowanie dwóch wyciągów typu Janosik, ale to — ciągnie insp. Arct — zrobimy, kiedy będzie już śnieg. Stocznia na hali Kondratowej jest już wyremontowana. Trasy zjazdowe Fis 1 i Fis 2 są przeegzaminowane i dzięki odpowiedniej konserwacji w lecie, również czekają tylko na śnieg.

Przy okazji pytamy inspektora jak przedstawia się sprawa z planowanymi inwestycjami na przyszły rok, to jest z domkiem klubowym na stadionie i halą gimnastyczną. No cóż — Miastoprojekt Kraków przerwał opracowywanie dokumentacji technicznej z powodu nie odnowienia z nimi umowy — brzmi odpowiedź.

Gdy wracamy ze skoczni w powietrzu wesoło wirują płatki śniegu, ale myśli nasze nie są zbyt wesołe. Zakopane — stolica sportów zimowych, jest systematycznie od wielu lat zaniedbywana, a głosy jej działaczy o potrzebach inwestycyjnych jakoś wciąż nie mogą dotrzeć do kompetentnych czynników.

MARIAN MATZENAUER

W kilku zdaniach

Na międzynarodowym turnieju szachowym kobiet w Lipsku rozgrywano partie X rundy.

Na pozycji czołowej utrzymuje się nadal reprezentantka Polski — Hołuj, która zremisowała z Węgierką Kertesz. Hoerold (NRD) wygrała z Giurciu (Rumunia), a Sucha (CSR) zwyciężyła Langos (Węgry).

W tabeli prowadzi Hołuj — 7,5 pkt. Drugie i trzecie miejsce dzielą Hoerold i Kertesz — po 7 pkt., a czwartą jest Sucha — 6,5 pkt.

★

Zwycięzcą międzynarodowego turnieju szachowego w Belgradzie został arcymistrz Bronsztein ZSRR, zdobywając 13,5 pkt. Odniósł on 8 zwycięstw i 11 razy zremisował, nie przegrywając żadnej partii. Dalsze miejsca zajęli: 2) Matanowicz (Jugosławia) — 13 pkt., 3) Trifunowicz (Jugosławia) — 12,5 pkt., 4—5) Iwkow (Jugosławia) i Petrosjan (ZSRR) po 11,5 pkt.

★

WIEDEŃ. Na pływalni Diana-Bad w Wiedniu rozpoczęły się międzypaństwowe zawody pływackie CSR — Austria. Po pierwszym dniu prowadzi CSR — 54:49.

★

PRAGA. Do Pragi przybyła ekipa radzieckich szermierzy, którzy rozegrają kilka spotkań w CSR.

Pierwszy występ szermierzy ZSRR odbędzie się 15 bm. w Pradze.

★

MOSKWA. W Moskwie odbył się międzynarodowy mecz zapaśniczy, w którym reprezentacja Zrzeszenia Spartak pokonała 8:3 reprezentację Bułgarii.

★

LOZANNA. Radziecka drużyna piłkarska Dynamo rozegrała w Lozannie mecz rewanżowy z reprezentacją miasta, remisując 1:1 (1:1).

★

OSLO. Międzypaństwowe spotkanie hokejowe Szwecja — Norwegia na stadionie Jordal — Amfi w Oslo zakończyło się zwycięstwem Szwecji 8:2 (3:1, 4:0, 1:1).

★

SOFIA. Międzypaństwowy turniej szermierczy z udziałem kobiecych i męskich reprezentacji Rumunii i Bułgarii w Sofii wygrali szermierze rumuńscy 12:4.

HUMOR

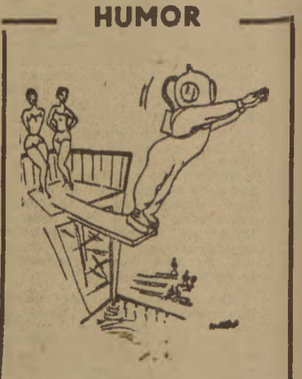

Ostrożność nie zaszkodzi...

rys. Z. Nowak

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: centr. 8 52 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny: 8 76 61. Z-ca Red. Naczelnego: 8 20 49. Sekretarz Redakcji: 8 02 68. Dział Korresp. i Listów: 8 07 52. Kier. Administracji: 8 02 56. Red. nocna centr. DSP: 5 22 01, wewn.: 101, 5 55 54. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8 07 11 i 8 82 51, wewn.: 65. SKŁAD I DRUK Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH". Informacje w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „RUCH" Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05.

A B 1 2 3 4 5 6 5-B-11469